

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 „ mark.
Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

| | | | | |
|---|--|--|--|--|
| Bazylikańskie: Dziś: Popielec † Jutro: Juljanny p. Pojutrze: Konstancji p. | Grecko-katolickie: Symeona i Anny. Izydora. Ahaftji mucz. | REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114. | KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na kozły (rogacze), drobie, pardwy, lis, słońki, jarząbki i na ptactwo wodne i błotne w ogólności. | Wschód słońca o 7 g. 15 m. Zachód „ o 5 g. 15 m. Barometr 762 Odwilż |
|---|--|--|--|--|

Sądy gminne.

I. Koło polskie w Wiedniu w rozprawach nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości poruszyło projekt sądów włościańskich. Projekt ten wyłonił się prawdopodobnie z rozbieżności obecnej w lzbach adwokackich kwestji sądów pokoju i sądów rozjemczych. Najjaśniej pod tym względem stanęło towarzystwo prawnicze w Kołomyi, albowiem na zebraniu swem 20. stycznia rb. obradowało nad kwestją zaprowadzenia u nas urzędów rozjemczych względnie sądów pokoju, w którym to przedmiocie sprawozdawca dr. Jaworski Michał przedstawił następujący referat:

Na podstawie ustawy państwowej z dnia 21. września 1869 nr. 150 Dz. u. p. i ustawy krajowej z 6. marca 1875 Nr. 27 Dz. u. kr. zalecono wprowadzić u nas urzędy rozjemcze i to obligatoryjnie w gminach z ludnością powyżej 400, w gminach zaś o mniejszej liczbie ludności pozostawiono uznaniu reprezentacji gminnej, czy będzie uważała za potrzebne i możliwe kreowanie urzędu rozjemczego.

Urząd taki składać się ma co najmniej z dwóch mężów zaufania, wybieranych co 3 lata przez Radę gminną.

Do przyjęcia wyboru na sędziego rozjemczego nikt nie może być zmuszonym, jak też nikt nie może być zniewolonym do stawiania przed urzędem rozjemczym.

Zadaniem urzędu rozjemczego jest godzenie stron, jeżeli tego obie strony dobrowolnie żądają, co do ich pretensyj pieniężnych w wysokości do 300 zł. względnie 100 zł. (stosownie do tego, czy urząd rozjemczy jest czynnym w gminie o liczbie mieszkańców nad 4000 lub poniżej 4000).

Zdawałoby się na pierwszy rzut oka, że tego rodzaju instytucja przy obecnym naszym koszownem, nieraz w nieskończoność się wlekącym postępowaniu procesowem, przy nadmiernym przeciążeniu sądów pracą biurową, który to stan rzeczy pod wielu względami nader ujemnie oddziaływać musi na interes ludności, powinna przecież niepoślednio wyświadczać usługi ogółowi, a znaczne ulgi sądom zwyczajnym.

Sam jednak ustrój urzędu rozjemczego, brak wszelkiej imperatywnej powagi jego działalności, jak niemniej niski moralno-umysłowy poziom ludności, która miałaby zeń korzystać, były i są przyczyną, że urzędy rozjemcze tam, gdzie je powołano do życia, pozostałyby martwą literą, a w przeważnej liczbie gmin nie byłyby nawet, i to słusznie, kreowane.

W ciągu szeregu lat nie zdarzył się jak to praktyka wykazuje ani jeden wypadek, aby kto z ludności dopytywał się o istnienie urzędu rozjemczego lub też zapragnął jego interwencji.

Brak potrzebnego zaufania ogółu do instytucji samorządnych, niewystarczający na dzisiejsze stosunki stopień inteligencji, brak przedmiotowości i bezstronności u większości mężów zaufania, mających wykonywać czynności swego działania zależne od woli stron, czynią instytucję urzędów rozjemczych o dotychczasowej ich formie i treści w danych warunkach bezużyteczną a tem samym zbędną. A jednak powoływanie samej ludności do udziału w wymiarze sprawiedliwości oznacza dziś postęp i ma swoje wielkie cywilizacyjno-ekonomiczne znaczenie.

Rodzi bowiem i krzewi poczucie prawne u ogółu, co na nasze stosunki jest nadzwyczajnej wagi;

podnosi wartość godności obywatelskiej, wzbudza szacunek dla społeczno-państwowego porządku prawnego. Nadto w odpowiedni sposób skombinowane i wyposażone w pewną obligatoryjną władzę takie sądy ludowe mogłyby stać się wydatną pomocą dla sądów zwyczajnych a ludności przynieść oprócz moralnych bardzo znaczne korzyści ekonomicznej natury.

Aby jednak wyżej wyluszczone korzyści mogły być rzeczywiście osiągnięte, nie wystarczy żadna łatanina choćby najdalej idąca teraźniejszych przepisów o naszych urzędach rozjemczych.

Nie odpowiedzą również temu zadaniu t. z. sądy pokoju, jakie istnieją w Królestwie polskiem i Francji, a to z powodów:

1. Znaczna część czynności ich z zakresu spraw niespornych powierzona jest u nas notariatom, wywiązującym się ze swego zadania pod każdym względem odpowiedniej, pewniej i z nierównie większą ścisłością ustawową, niż sędzia pokoju laik, a co najwięcej rutynista, jak to ma miejsce obecnie w Rosji.

2. Rad opiekuńczych i kuratelarnych nie posiadamy, a prawdopodobnie i nie będziemy posiadali takowych w bliskiej przyszłości, którymiby sędziowie pokoju przewodniczyć mieli.

3. Rozstrzyganie spraw spornych powierzając sędziom laikom przy dzisiejszych stosunkach ekonomiczno-prawnych, coraz to różnorodniejszych, powikłanych, a zatem trudniejszych do rozwiązywania, nie jest pod żadnym względem wskazane.

4. Powoływanie znów do tych czynności sędziów pokoju ludzi z fachowemi wiadomościami i ze skarbem publicznego opłacanych, równałoby się tworzeniu obok sądów jednoosobowych jakie posiadamy, drugich sądów tej samej kategorii, jak to słusznie zauważyło Towarzystwo prawnicze w Wadowicach.

5. Gdyby zaś tacy zawodowi sędziowie musieli pobierać pewne taksy, wprost od stron, za swe czynności, wteży ludność biedniejsza, ta najliczniejsza klasa, mająca najobficiej korzystać z instytucji sądów pokoju, uczułaby się jeszcze bardziej obciążoną, będąc zmuszoną kupować sobie bezpośrednio wymiar sprawiedliwości, a uwzględniwszy w końcu, że przy takim pobieraniu opłat nie mogą być wykluczone tu i ówdzie pewne nadużycia, trudno wątpić, iż takie sądy trudno by sobie mogły zjednać przychylność i należyte a niezbędne zaufanie ludności.

Potrzeba nam tedy z gruntu odmiennej instytucji. Do takiej zaś radykalnej zmiany rzeczy nie wystarczy nowy akt krajowej legislacji bez reformy odnośnych norm prawnych z zakresu ustawodawstwa państwowego. (Dok. nast.)

† Władysław Bolesta hr. Koziebrodzki

właściciel dóbr ziemskich, poseł na Sejm krajowy i do Rady państwa, zastępca członka Wydziału krajowego, b. prezes Rady powiatowej jarosławskiej, prezes Towarz. gospodarczego jarosławsko-łańcuckiego, prezes Tow. tatrzańskieg i członek Rady powiat. jarosławskiej, zmarł w Chłopcach 13. bm. po długiej i ciężkiej chorobie przeżywszy lat 55.

Tytuły wyprzynięte z karty pogrzebowej nie wyczerpują bynajmniej określenia działalności Wład. Koziebrodzkiego. Należał on bowiem do tej nielicznej u nas kategorii obywateli, o których świeżo przy równie smutnej okoliczności nadmieniliśmy, iż w interesie społeczeń-

stwa należałoby im życzyć sędziwego żywota. W sejmie zajmował zawsze stanowisko niezawisłe od prądów frakcyjnych lub koteryjnych, idąc wyłącznie za popędem swoich własnych, znaczących obywatelską przejętych doświadczeń i krytycznych poglądów. Pierwszy podniósł on myśl ukrajowienia sceny narodowej, i bronił jej wobec tych, co posterunki takie, jak dyrekcja teatru uważają za monetę, służącą do oplacania prostytucji moralnej i politycznej. Będąc członkiem komisji gospodarstwa krajowego, ostrzegał przy każdej sposobności przed systemem protekcji i zapędów policyjnych w naukowych zakładach rolniczych. Niepospolitym owocem jego pracowitości jest i pozostanie „Repertorium“ prac sejmowych od r. 1861 zestawione i drukiem ogłoszone. Pamiętną pozostanie misja jego do Paryża po zwłoki Mickiewicza, którą spełnił z polecenia Wydziału krajowego. Czynny także na polu oświaty ludowej spowodował osobistą ofiarnością wydanie popularnego podręcznika historii polskiej. Należał również do organizacji posłannictwa Dunikowskiego w sprawie wychodźstwa ludu. Tatry zakopańskie miały w nim jednego z najgorliwszych obrońców przed łapczywością anektorów pruskich.

Zmarły pracował także na polu literackim i należał do najplodniejszych komedjopisarzy polskich. W ostatnich dniach zawzisko jego stało się głośnem z powodu nagrodzenia i nagrodą na konkursie *Kurjera Warszawskiego* komedji pt. „Nauczycielka“. Pierwsze kroki śp. Koziebrodzkiego nie były jednak na polu komedjopisarstwa, tylko na niwie publicystycznej i powieściopisarstwa. Występował on tutaj pod pseudonimem Juljana Bolesty i wydał „Sobory“, „Właściciel dóbr“, „Być albo nie być“, „Galicja i Austrja“, „Szkice z niedalekiej przeszłości“ etc. Komedje zmarłego, jakkolwiek nie można ich zaliczyć do arcydzieł, posiadają jednak dużo zalet: humor rodzimy, lekkość i ton wykwiśnięty. Wzorowane są na sztukach francuskich, nie są jednak skażone tak zwykłym u autorów Francuzów dowcipkowaniem, obrażającym nczucia moralne. Komedje Koziebrodzkiego stanowią też stały prawie repertuar teatrów amatorskich. Do najbardziej znanych należą: „Zawierucha“, „Zakochana para“, „Stryj przyjechał“, „Reprezentant domu Mueller i sp.“, „Balowe rękawiczki“, „Po ślubie“. Prawie wszystkie powyższe wymienione sztuki są krotoczwilami jednoaktowemi. Znane są także dramaty hr. Koziebrodzkiego jak: „Hrabia Marjan“, „Klaudja“, „Po śliskiej drodze“ — te jednak posiadają jeden kardynalny brak: bohaterowie ich nie są ludźmi z krwi i kości, lecz abstrakcjami.

Rada „Macierzy“, której śp. hr. Koziebrodzki długoletnim był członkiem, przesłała na ręce pozostałych córek zmarłego następujący list kondolencyjny:

„Rada „Macierzy Polskiej“ zwraca się do Was, łaskawe panie, jako do córek śp. Wład. hr. Koziebrodzkiego, którego zgon tak ciężki cios zadał sercom Waszym, z wyrazami najgłębszego współczucia i żywego udziału w żałobie i boleści Waszej.

„Na słowa pociechy dla Was, łaskawe Panie, jako najbliższych sercu śp. Władysława, trudno nam zdobyć się w tak ciężkiej chwili. Wszakże niech to dla Was, łaskawe Panie, będzie ukojeniem, że pamięć Waszego śp. Ojca, jako znakomitego obywatela kraju, jako wielkiego talentu pisarza, jako wreszcie najzaciewniejszego i najsztelniejszego człowieka, zapisała się trwale w historii Galicji, w dziejach piśmiennictwa naszego i w sercach Jego przyjaciół.

„Kto tak chlubną pamięć zostawił po sobie, ten nie ze wszystkim umarł, bo najlepsza jego część, duch jego, wiecznie wśród rodaków przebywać będzie, szerząc światło, dobro i piękno, którym całe życie służył. Pełni najgłębszego współczucia, prezes „Macierzy“ A. Małocki, sekretarz Wł. Bolesta.



Literatura i dziennikarstwo na wystawie krajowej.

Pod przewodnictwem prof. Kubali zebrał się w poniedziałek w Kole literackim subkomitet, wybrany na niedzielne posiedzeniu wystawowej sekcji literacko dziennikarskiej w sprawie zaprojektowania działu literackiego na wystawie.

P. Fryling przedstawił w ogólnych zarysach opinie sekcji literackiej, wyrażoną na zwołanym ad hoc posiedzeniu co do urządzenia tego działu i odczytał następujące projekty, złożone na jego ręce:

Dr. Biegeleisen zaprojektował, ażeby postarano się o zobrazowanie na wystawie literatury polskiej w autografach, któreby miało na celu przedstawienie rozwoju literatury polskiej w okazach rękopiśmiennych.

P. Bol. Wyslouch pragnął, ażeby w dziale literackim wystawy figurowały:

1. Rozwój ilościowy literatury polskiej:

a) wszystkie spisy bibliograficzne, wystawione do użytku publicznego;

b) cyfrowe zestawienie, dotyczące rozwoju rozmaitych gałęzi literatury tj. statystyka literatury i o ile możności graficzny obraz. (Wykonanie: zwrócić się z prośbą do prof. Piłata i Rutowskiego, jako szefów biur statystycznych). Okres: od epoki sejmku czteroletniego do końca r. 1893.

2. Działalność towarzystw naukowych, oraz instytucyj, mających na celu wydawnictwa naukowe.

3. Maximum produkcji jednostki naszego narodu: utwory Kraszewskiego.

4. Kolekcje dzieł, obejmujące spuściznę po naszych wielkich, bądźto dzieł, broszur, szytów itd. odnoszących się do nich. Mickiewicz (Tow. im. Mickiewicza), Kościuszko (Tow. im. Kościuszki łącznie z redakcją pismka „Kościuszko“). Inne kolekcje tej kategorii.

5. Literatura krajoznawcza. Polska w dawnych granicach pod względem fizjograficznym, antropologicznym, etnograficznym, ekonomicznym itd. (Wykonanie: komisja specjalna).

6. Literatura popularna dla ludu (komisja specjalna).

7. Wzorowe biblioteki dla inteligencji (sekcja literacka Koła lit.-art.).

Prof. Smolka oświadczył, że co do cyfrowego zestawienia, dotyczącego rozwoju rozmaitych gałęzi literatury, stosowniejszym byłby okres od r. 1794. Uskutecznić to powinna jedna z bibliotek publicznych. Stanowiłoby to stałą wystawę, nie byłoby to jednak wykonalnym na wystawie krajowej. Zaleca poprzestanie na wystawie księgarskiej, nie wykluczając pewnych działów literackich.

Graficzne zestawienie byłoby wymowniejszem. Podjąłby się pośrednictwa co do wykonania na podstawie bibliografji Estreichera. Akademia umiejętności dostarczy pod tym względem swej po-

mocy. Graficzne zestawienie dokonane by zostało od r. 1794 i zobrazowałoby ruch literacki w ostatnim stuleciu podług dzielnic, miast etc. Instytucje naukowe wystąpić powinny na wystawie, zaleca zwrócić się z zaproszeniem do wzięcia udziału do akademji umiejętności w Krakowie, do Towarzystwa pomocy naukowej w Poznaniu, do zakładu Ossolińskich, do towarzystwa historycznego w Paryżu, dalej do towarzystwa historycznego i filozoficznego, tow. im. Mickiewicza, etc. Akademia Umiejętności przedstawiłaby także graficznie z jakimi instytucjami na obu półkolech utrzymuje stosunki. Świadczyłoby to o żywotności akademji polskiej. Co do zaproponowanej wystawy autografów, uważa ten projekt jako niewykonalny.

P. Bełza sądzi, że wystarczyłoby, gdyby księgarze i niektóre towarzystwa wystawiły te autografy, które są w ich posiadaniu.

P. Pawlikowski pragnie, ażeby zbiory publiczne i prywatne (biblioteki i muzea) uwidoczniłoby także na tablicy graficznej.

P. Asnyk poleca szczególnej uwadze dzieła literatury ludowej.

P. Starkel pragnąłby, ażeby za staraniem Koła literackiego zasilonego subwencją ze strony komitetu wystawy wykonało jeszcze tablicę graficzną, zawierającą nazwiska autorów od r. 1794 począwszy, a mającą przedstawić nam rozwój literatury według działów i autorów. Co do wystawy Kościuszkowskiej urządzony będzie dział osobny w pawilonie sztuk pięknych.

P. Fryling zaproponował osobny dział zbiorowy dla tych wydawców, którzy albo bardzo mało wydali, albo też nie będą w stanie zakupić miejsca i urządzić wystawę. Dzieła te pomieszczone zostaną bezpłatnie w dziale zbiorowym. Dalej wniósł, ażeby przychylając się do wniosku p. Pawlikowskiego, udać się do następujących bibliotek z prośbą o nadesłanie wykazów cyfrowych: zakład Ossolińskich, biblioteka uniwersytecka w Krakowie, Biblioteka Jagiellońska i biblioteka St. Tarnowskiego w Krakowie, Muzeum narodowe w Krakowie, biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, biblioteka Zamojskich i Kraszyńskich w Poznaniu, Działyńskich w Kurniku, Branickich w Suszy, Sapiehów w Krasiczynie. Wreszcie wniósł, ażeby sekcja XXIII wydała osobny katalog przedmiotów, mieszczących się w tym dziale i ażeby co do wystawy wydawnictw Mickiewicza i dzieł o Mickiewiczu, zaproszono do współdziałania oprócz tow. im. Mickiewicza, także p. Meyeta w Warszawie, który posiada bardzo cenną kolekcję szytów, biustów, portretów etc. Mickiewicza.

Ostatecznie uchwalono, że dział literacki na wystawie mieścić będzie 1) cały ruch umysłowy od r. 1794 przedstawiony graficznie w tablicach; 2) do współdziałania zaproszone zostaną towarzystwa naukowe, historyczne i literackie; 3) udać się do biblioteki Jagiellońskiej z prośbą o wystawienie wszystkich dzieł Kraszewskiego (skompletowanych)

i do tow. im. Mickiewicza, p. Meyeta i innych w sprawie wystawy Mickiewiczowskiej; 4) urządzić wystawę literatury ludowej (i straganiarskiej), obejmującą wszystkie dzielnice Polski; 5) udać się do wszystkich bibliotek i muzeów w sprawie spisu dzieł i ułożenia tablic graficznych; 6) umieścić na wystawie wszystkie istniejące bibliografie i encyklopedje polskie; 7) urządzić dział zbiorowy dla mniejszych wydawców; 8) wydać katalog.

Spodziewać się należy, iż dział literacki wzbogacony jeszcze zostanie okazami wystawionymi przez ludzi dobrej woli, z własnej inicjatywy i własnym kosztem.

Powszechna wystawa krajowa.

Otrzymałmy wywód szczegółowy z posiedzenia komitetu znawców, powołanego przez dyrekcję wystawy powszechnej we Lwowie, celem ocenienia i premjowania projektów na gmachy i pawilony wystawy.

Zaproszeni na jurorów prof. Bisanz Gustaw, Sławomir Odrywolski, Stanisław Chołoniewski, Wincenty Rawski, Karol Zaremba i Tadeusz Stryjeński, zgromadzili się pod przewodnictwem p. Władysława Łozińskiego, jako delegata dyrekcji 11. lutego i rozpoczęli swą czynność od zbadania 45 projektów, nadesłanych przez 37 konkurentów.

Po dokonaniu zbadania projektów i bardzo obszernej dyskusji przeprowadzonej na 4 posiedzeniach, a mianowicie: 11. lutego rano i 12. lutego rano i popoł. Komitet jurorów powziął następujące uchwały:

I. *Pawilon szkolny.* Nadesłano 3 projekty pod dewizami „Juno“, „Alfa“ i „Świt“. Jury przyznała nagrodę w kwocie 100 zlr. projektowi pod dewizą „Juno“, jako odznaczającemu się jasną dyspozycją planu i racjonalną, odpowiednią celowi konstrukcją. Po otwarciu koperty okazało się, że autorem projektu jest p. Zygmunt Dobrowolski z Zakopanego.

II. *Sala koncertowa.* Nadesłano 5 projektów pod dewizami: „Echo“, „Spóźniona“, „Jura noscit curia“, „Lutnia“ i „Alfa“. Najodpowiedniejszymi okazały się projekty „Echo“ i „Spóźniona“, oba rozwiązujące zadanie dosyć szczęśliwie i w obrębie warunków. Ponieważ atoli konkurs przeznaczal tylko jedną nagrodę w tym dziale, komitet wyjednał w krótkiej drodze u dyrekcji wystawy przyznanie drugiej premji w kwocie 50 zlr. Pierwszą nagrodę w kwocie 150 zlr. otrzymał projekt „Echo“, którego autorem jest p. Franciszek Skowron we Lwowie; drugą nagrodę w kwocie 50 zlr., projekt „Spóźniona“, którego autorem jest p. Władysław Ekielski z Krakowa.

III. *Pawilon dziennikarski.* Nadesłano 8 projektów pod dewizami: „Lwigród“, „Dwubarw“, „Sztandar“, „Satyr“, „Piórko“, „Drehtiran“, „Athenäon“, „Na los szczęścia“ i „Widnokrąg“. Nagrodę

28)

W. ŁUSKINA

WIELKI ROK.

Wojna Rosji z Austro-Węgrami.

(Ciąg dalszy.)

Wprawdzie groziły mu dwa korpusy rosyjskie, gromadzące się w okolicy Brześcia, jednak z dalekiej Moskwy nie zdołano już przewieźć je w całości, potrzebne zresztą one tu były na wypadek wypowiedzenia wojny przez Prusy i wkroczenia gotowych niemieckich korpusów, groził i korpus XIV. lubelski, ale korpus VI. w Sandomierzu, dywizja jazdy z Jarosławia, załoga w Przemyślu i dywizja w Rawie Ruskiej od głównych sił oderwana obserwowały pilnie z tej strony ruchy nieprzyjacielskie, a uderzenie na lewe austro-węgierskie skrzydło od strony Brodów za pomocą flankowego marszu broniły Leszczynowskie i Czanyżkie błota od Dmitrowa do Toporowa, przedłużone stawem Toporowskim, trudne do przebycia, a łtwe do obrony, na przestrzeni przeszło 15 kilometrów i w ogóle błotnisty charakter terenu, trzęsawiskami, Stawiska, Pokrowy, Podbłocia przeryzujący nawet pomiędzy Brodami a Buskiem drogę żelazną, główną linią operacyjną armji rosyjskiej, i sięgający aż do Oleska i Chwałowa.

Za to droga z Tarnopola na Złoczów i Busk

wrzyna się od południa wyniosłym terenem i panuje nad niziną rozciągającą się przed frontem prawego skrzydła austro-węgierskiego, i nad szosą czyli jak nazywają w Galicji gościńcem cesarskim od Złoczowa do Lwowa, a przebiegającym łukiem wypukłym u stóp tych wyniosłości aż do wioski Słowity i karczmy na mogiłce na łakach folwarku Mazowa.

Lewe skrzydło pozycji austro-węgierskiej i część centrum ciągnie się wzdłuż niestanowiącego tu znacznej przeszkody Bugu, na lewym skrzydle z powodu błotnistych brzegów trudniejszego do przebycia od Ostapkowic do Drewlan, skrajnego punktu armji austro-węgierskiej na lewym skrzydle.

V.

Korpus XI lwowski po odrzuceniu pierwszej nawały 11 dywizji kawalerji rosyjskiej, i wstrzymaniu pierwszego zapędu XI rosyjskiego korpusu, w miarę gromadzenia się sił nieprzyjacielskich cofnął się bez boju po za Brody i oddając miasto nieprzyjacielowi, ustawił się w szyku bojowym po za mokrą niziną na południe-zachód na lekkich wyniosłościach Smolny, z laskiem Hołotówki na lewym skrzydle, a zajmując wzgórze Kotowszczyzny i przedmieście stare Brody, bronione z zaciętością, nawet z bagnetem w ręku, panując artylerją swoją nad debuszującymi z miasta, rosyjskimi kolumnami, — wytrzymał bój całodzienny i z zapadnięciem zmroku zaczął się cofać linią

drogi żelaznej, wysyłając naprzód rannych i bagaże i mając na prawo lwowską dywizję kawalerji, cofającą się pod przykryciem artylerji swojej, szosą złoczowską, psując drogi i mosty i korzystając po drodze z licznych przeszkód terenu, dla dania odporu leniwo i nieśmiało ciągnącej za nią kawalerji rosyjskiej.

W miarę posuwania się piechoty i artylerji plantem kolejowym, saperzy uszkadzali drogę żelazną, wysadzając mosty i przejazdy szczególnie na trzęsawiskach, i czyniąc drogę żelazną, na razie do użytku niezdolną.

A bocznymi drogami na Ponikowice i Hołskowice ciągnęta uciekająca ludność brodzka, jak kto mógł, z betami i bachorami, bogatsi w powozach i w wózkach, nędźnymi szkapami chłopskimi, biedniejsi pieszo, a po nad tem stał lament nieustanny, płacz kobiet i dzieci.

Spychając się wzajemnie z drogi, tłoczyła się ta ludność pośród przekleństw i szwargotu, pod niepomernym strachem napadu kozaków, i przykucając błada i wystraszona, na huk wystrzałów działowych, trzasku ręcznej broni i donoszącego z odległości hurra!

Wczoraj jeszcze bogaci i możni właściciele kantorów bankierskich i składów kupieckich umykają dziś bładzi i wystraszeni z resztkami mienia, a po za nimi łuna na niebie, to stare Brody zapalone granatami goreją.

(Ciąg dalszy nast.)

w kwocie 50 złr. przyznano jako względnie najlepszemu projektowi pod dewizą „Widnokreg“, którego autorem jest p. Dyonizy Krzyżkowski z Kołomyj.

IV. *Pawilon rolnictwa.* Z nadesłanych 3 projektów pod dewizami: „Ziarno“, „Prozerpina“ i „Pechowaty“, otrzymał nagrodę w kwocie 50 złr. jednogłosną uchwałą komitetu projekt „Prozerpina“, którego autorem jest p. Zygmunt Dobrowolski z Zakopanego.

V. *Pawilon leśno-łowiecki.* Nadesłano 7 projektów pod dewizami: „Diana“, „Czarnikowa“, „Swierk“, „Jucundi acti laboris“, „Prima vista“ i „Pechowaty“. Dwa projekty zwróciły przedewszystkiem na siebie uwagę komitetu, a mianowicie „Prima vista“, fantazją przemysłu i malowniczością architektonicznego układu, drugi zaś „Sto“ praktycznością dyspozycji wewnętrznej. Ponieważ oba projekty zasługiwały niewątpliwie na odznaczenie, przeto i w tym dziale konkursowym wyjednano u dyrekcji wystawy drugą dodatkową nagrodę w kwocie 25 złr., a tym sposobem mógł komitet przyznać pierwszą premię w kwocie 50 złr. projektowi „Prima vista“ (autor Jan Zawiejski w Krakowie), drugą zaś w kwocie 25 złr. projektowi z dewizą „Sto“ (autor „Wirski“).

VI. *Pawilon przemysłowy.* Nadesłano 4 projekty pod dewizami: „Ślacz“, „Skromny bo tani“, „Przemysł“, „Naprzód“, z których Jury przyznała pierwszą nagrodę w kwocie 150 złr. projektowi „Przemysł“ (autor Alfred Kamienobrodzki we Lwowie), drugą zaś w kwocie 75 złr. projektowi „Naprzód“ (autor Kazimierz Piekarski we Lwowie).

VII. *Pawilon sztuk pięknych.* Nadesłano 10 przedmiotów pod dewizami: „Praca“, „Sztuce“, „Prosit“, „św. Jur“, „Fantazja“, „Pakta“, „Ars“, „Światło, powietrze, poezja przestrzeni“, „1894“ i „Naprzód“. Dwa najcenniejsze projekty pod dewizami „Praca“ i „Sztuce“ wywołały bardzo długą i żywą dyskusję i uporeczywe ścieranie się zdań w komitecie. Podczas gdy przeważna część znawców podnosiła wdzięk i zalety artystyczne wewnętrznej i zewnętrznej architektury w projekcie „Praca“, przechylała się mniejszość stanowczo na korzyść projektu „Sztuce“, podnosząc w nim jasną i praktyczną dyspozycję wnętrza, odpowiadającą w zupełności wymaganiom wystawy sztuk pięknych i starożytności. Przeważała opinia, że w pawilonie przeznaczonym specjalnie dla utworów sztuki, a nadto jedynym, który ma pozostać trwale na miejscu po zamknięciu wystawy, strona estetyczna rozstrzygającą odgrywać winna rolę, zwłaszcza jeżeli wcale nie jest wykluczona możliwość uchylecia przyznanych zresztą jednoznacznie usterek wewnętrznej dyspozycji. Natomiast na korzyść projektu „Sztuce“ mniejszość komitetu znawców (pp. Rawski Wincenty i Chołoniewski Stanisław) pod-

nosiła obok wspomnianej już u góry zalety praktycznej, jasnej dyspozycji wewnętrznej także i wzgląd na koszt wykonania, pod którym to względem zasługuje projekt „Sztuce“ zdaniem tejże mniejszości komitetu bezwzględnie na pierwszeństwo przed projektem „Praca“, jako nie liczącym się z dostateczną ścisłością z warunkami programu. W głosowaniu otrzymał projekt „Praca“ większością głosów pierwszą nagrodę w kwocie 200 zł. (autor Zygmunt Gorgolewski, dyrektor państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie). Komitet wszakże nie mógł nie uznać zalet drugiego projektu pod dewizą „Sztuce“, wobec których to zalet wyznaczona pierwotnie druga nagroda w kwocie 75 zł., stałaby niewątpliwie w uderzającej dysproporcji do nagrody pierwszej i dlatego też wyjednał w krótkiej drodze u dyrekcji wystawy podwyższenie drugiej nagrody do 150 zł., którą przyznał projektowi z dewizą „Sztuce“. Autorem tego projektu jest p. Franciszek Skowron we Lwowie.

VIII. *Pawilon architektury.* Nadesłano 5 projektów pod dewizami: „Tekton“, „Ars“, „Południe“, „Vitam impendere vero“ i „Wspólnymi siłami“. W dyskusji przeprowadzonej nad nadesłanymi projektami przeważała opinia, że żaden z nich nie zaleca się w dostatecznej mierze ani architektoniczną wartością, ani trafnym rozwiązaniem tematu, jakkolwiek mniejszość komitetu (pp. Rawski i Chołoniewski) przyznawała projektowi „Tekton“ rzeczywiste zalety. W kilkakrotnym głosowaniu, ani projekt „Tekton“, ani też żaden inny nie otrzymał większości głosów, wskutek czego nikt nie otrzymał nagrody.

KRONIKA.

Wystawa planów konkursowych na budynki wystawy krajowej, otwartą jest dla publiczności we czwartek, w piątek i w sobotę od godz. 9. do 1. rano i od 4. do 6. popoł. w muzeum przemysłowym w ratuszu. Wstęp wolny.

Pamiętnik więźnia. Otrzymał pismo następujące: W uzupełnieniu podanych prac literackich i historycznych śp. Aleksandra Morgenbessera w nrze 43 *Kurjera Lwowskiego* z dnia 12. lutego br. pospieszam dołączyć, że śp. Aleksander Morgenbesser powierzył mi był w roku 1887 spory manuskrypt o dwudziestu kilku arkuszach in folio, pod nazwą: „Pamiętnik więźnia“ zawierający bardzo ciekawe szczegóły o więźniach z roku 1841 o życiu więziennym, o ówczesnych sądach i osobach sądów śledczych. Śp. Aleksander Morgenbesser mniemał, że według zasady „nonum prematur in annum“ nie przyszedł jeszcze czas na ogłoszenie tego pamiętnika *).

*) W liście swoim z daty Czerniowce 29. lipca 1887 do mnie pisany, pisze śp. Aleksander Morgenbesser między innymi:

„Co do pamiętnika — proszę — aby takowy w

jako niegdyś obywatela szwajcarskiego, biorącego udział przy założeniu kamienia węgielnego pod budowę Polskiego muzeum w Rapperswyllu, abym ten manuskrypt złożył do muzeum w Rapperswyllu, co też na ręce założyciela hr. Platara Władysława w sierpniu 1887 uczyniłem. Śniatyn 12. lutego 1893. Dr. Ignacy Kamiński.

Wydział „Sokoła“ wzywa wszystkich druhów, aby jak najliczniej stawili się w zwykłych ubiorach we środę d. 15. bm. na pogrzebie śp. Wilhelma Czerwińskiego, *twórcy marsza sokolego*, a członków sokolego Kółka śpiewackiego, aby w dniu powyższym przed pomieszkaniem zmarłego zebraли się w komplecie przed godz. 3.

Sprawozdanie z czynności wydziału towarzystwa prawniczego lwowskiego za r. 1892 przedstawia się następująco: Towarzystwo opierając się na uchwale pierwszego zjazdu prawników i ekonomistów polskich zainicjował wydział organizację towarzystw prawniczych na prowincji. Towarzystwa takie powstały dotąd w Borszczowie, w Brodach, w Brzeżanach, Czortkowie, Dolinie, w Jarosławiu, w Kołomyi, w Przemyśle, Samborze, Sankoku, w Stryju, w Tarnopolu, Złoczowie i w Żółkwi. Wydział wobec tego ruchu i zawiązku towarzystw prawniczych, zajmuje się obecnie zorganizowaniem związku towarzystw prawniczych. — Wydział wniósł w r. 1892 trzy petycje, a to w przedmiocie uznania prawa polskiego jako przedmiotu egzaminacyjnego przy egzaminach ścisłych na wydziale prawa i administracji na uniwersytetach we Lwowie i w Krakowie. W sprawie rządowego projektu do zmiany kompetencji sądowej w sprawach spadkowych, pupilarnych i kuratorialnych, wniósł Wydział petycję do Koła polskiego w Wiedniu. Nadto wniósł wydział petycję do wszystkich naczelników władz krajowych w sprawie przestrzegania w aktach i pismach urzędowych czystości i poprawności języka polskiego. — Obecnie zaś przedłożył niebawem opinię w sprawie urzędów rozjemczych i sądów pokoju.

Wydział wychodząc z założenia, że w roku 1893 wszelkie sprawozdania o ruchu towarzystw będą ogłaszane w organie towarzystwa *Przeglądzie prawa i administracji*, streścił w swoim sprawozdaniu wszystkie odczyty i pogadanki.

Wydział uchwalił zająć się wydawnictwem ustaw administracyjnych i pozyskał już referentów.

Towarzystwo liczy obecnie przeszło 265 członków. Fundusze towarzystwa przedstawiają się następująco: Dochód wynosił 1386 zł. 23 ct., rozechód 1181 zł. 83 ct., pozostałość 204 zł. 40 ct. Biblioteka liczyła ogółem z końcem 1892 r. 1180 dzieł w 2443 tomach.

Z towarzystwa politechnicznego. Zgromadze-

nię mojej poprzedniej intencji do Rapperswyllu do zbioru rękopisów odesłany został. Gdybyś pan miał czas i ochotę przeczytać te moje wspomnienia i nie uznał takowych za wartujące przechowania w zakładzie rapperswyllskim, to proszę łaskawie zniszczyć rękopism nie uwiadomijając mnie nawet o tem. Proszę przyjąć braterskie uściskanie. *Aleksander Morgenbesser.*

32)

NA WARSZAWSKIM BRUKU.

Obrazek miejski

przez

Klemensa Junoszę.

(Ciąg dalszy.)

Podczas gdy Zygmunt rozmawiał z panią Zofją, Wanda w pracowni zdejmując okrycie, kapełusz i rękawiczki, rozmawiając jednocześnie prawie o najrozmaitszych przedmiotach, rzucała Mani w trakcie tego różne półsłówka, które ją nieźmiernie zajęły... Dziwny bo sposób rozmawiania miała ta Wanda...

— Wiesz Maniu, kogo spotkałam? Zgadnij, panią tę... jakże się nazywała... tę, co na niej wszystko źle leży, ah, Boże cóż to za sekatura! Szłam z Zygmuntem i mówiliśmy o twoim ojcu.

— O moim ojcu?

— No tak. Bałam się, żeby ta jejmość nie przysłała znów do nas. Podług mego zdania, powinien ją ubierać sztukator, oblepić gipsem i wymodelować figurę, bo ta, którą ma, jest niemożliwa... Czy nie prawda? Wolałabym robić stanik dla pieca, aniżeli dla niej, bo piec nie grymasiłby przynajmniej... Otóż powiedział Zygmunt, że dla twego ojca ma obietnicę.

Mania zarumieniała się jak wiśnia.

— Wandziu, co ty mówisz! — zawołała — czy to naprawdę? Powiedźże mi.

Wanda pochyliła się do niej do ucha.

— Tylko proszę cię, udawaj, że o niczem nie wiesz, bo Zygmunt wstydzi się przyznać do tego, że jakieś starania porobił. Nie dziękujże mu... Jest to obietnica, ale bardzo pewna... No, przypatrz się tylko, co to za szkaradny materiał na mojej sukni, a mówiłam mamie, że nie nie wart. Trzy krople deszczu i już plama. Wszak plama?

— Plama? ale cóż pan Zygmunt?

— Nie wypierze się, próżna rzecz... a tak drogo kosztuje; pojęcia nie masz, jakie to oszukaństwo we wszystkim.

— Moja Wandziu...

— Trzeba będzie oddać do farby, tembardziej, że kolor ten jest niemożliwy.

— Ale...

— Nie cierpię tego koloru i drugi raz nie dam się już na niego namówić, chyba, że będzie bardzo modny... Otóż Zygmunt powiada, że można liczyć napewno, tylko trochę cierpliwości. Nie dajże mu poznać, że co wiesz, bo on taki dziecinny. Szkoda sukni, doprawdy, ktoby się spodziewał, że taka plamista. Wiesz, w sobotę, żeby tam nie wiem co, idziemy do teatru... grają „Halkę“. Słyszałam ją już milion razy... no, milion może za dużo, ale pięć razy niezawodnie. Swoją drogą pójdziemy, niezmiernie lubię tę operę. Ty z nami, ma się rozumieć, Zygmunta zaraz zamówię.

— Ja wcale nie mam intencji.

— Główna rzecz nie intencja, lecz bilet, ja funduję. Jestem ogromnie bogata: dostałam niedawno od mamy dziesięć rubli, kupiłam sobie woalkę, pudru, mydełko, ówierć funta cukierków, a re-

szę mam. No, chodźmy teraz do mamy, bo on tam biedaczysko ciężko wdycha... Śmieszni są zakochani.

— Wandziu — spytała Mania błagalnie — czy ty mi więcej nic nie powiesz?

— Powiedziałam przecie?... Bądź spokojna, nie martw się i czekaj, on słowa dotrzyma.

Mania nie dziękowała Zygmunutowi słowami, ale uczyniła to spojrzeniem i uściskiem ręki; rozweseliła się i rozmawiała z nim więcej niż zwykle — a gdy odchodził, otrzymał znów przyjazny, wymowny uścisk drobnej rączki.

W chwili, gdy do złołatego serca biednej dziewczyny wstępowała otucha i nadzieja, w domu ojciec i matka byli jak przybici. Pokazało się, że jest jakiś ktoś, co wszelkie starania paraliżuje.

Trafiał się już dwa razy obowiązek z dochodem niewielkim, lecz pewnym, już rzecz była prawie umówiona — tymczasem, ni stąd ni z owd, pracodawca umowę zrywał, wymawiał się, że projekt zmienił i odstępował od zamiaru, dając do zrozumienia, że potrzebuje człowieka posiadającego poważne rekomendacje, lub sporą kaucję pieniężną. Nadzieja przyskała jak bańka mydlana i znów nastawały dni zwątpienia, niepewności, bezowocnych poszukiwań. Kwiatkowski był już bliski rozpaczki. Obliczywszy wszystko, co mu jeszcze pozostało i czem mógł rozporządzać, przyszedł do wniosku, że dłużej niż przez miesiąc, przy najwiękšej oszczędności, domu nie utrzyma, że trzeba będzie chyba głodem przymierać, albo sprzedawać co jest jeszcze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nie tygodniowe odbędzie się we środę o godzinie 6. wieczorem w lokalu towarzystwa, Rynek 30. I. piętro. Na porządku dziennym: Odczyt p. J. Tuszyńskiego o metodzie udzielania nauki „technologji mechanicznej“ na politechnikach.

Opodatkowanie pisarzy pokątnych! Czytamy w *N. Reformie*: Do jakich rezultatów dochodzą u nas poniekąd władze skarbowe, niechaj jako przykład posłuży następujący autentyczny fakt: „Ck. starostwo powiatowe w Bochni, orzeczeniem z 19. sierpnia 1880 o. L. 12164 wymierzyło notorycznie znanemu pisarzowi pokątnemu Leibie B. w Wiśniczu podatek zarobkowy w rocznej kwocie 9 zł. 15 ct. od prowadzenia pisarstwa pokątnego, a w załatwieniu rekursu, wniesionego przez Leibę B. przeciw temu orzeczeniu, z powodu zaniechania tej „zarobkowości“, ck. krajowa dyrekcja skarbu we Lwowie reskryptem z 15. stycznia 1881 r. l. 68299 rekursu nie uwzględniła, ponieważ z dochodzenia okazało się, iż pan bez przerwy pisarją się trudni i z tego zarobku się utrzymuje.“

Doprawdy, czy może być co niemoralniejszego, jak to opodatkowanie zatrudnienia, które specjalną ustawą karną jest ścigane? I to władze skarbowe skrupulatnie jeszcze wyraźnie konstatują, że po przeprowadzeniu dochodzenia okazało się, iż pisarz pokątny źródło utrzymania czerpie z przekroczenia ustawy karnej. Zalecamy ten jaskrawy fakt uwadze naszych posłów.

Wydział „Związku literackiego“ w Krakowie ukonstytuował się na posiedzeniu, odbytem 12. bm. Prezesem wybrany został ponownie prof. dr. Tretiak, wiceprezesem dr. Marjan Żdziechowski, skarbnikiem p. Ehrenberg, sekretarzem dr. W. L. Jaworski. Do wydziału wchodzi pp.: dr. Artur Benis, Antoni Beaupré, Chmiel, prof. dr. N. Cybulski, dr. Feliks Koneczny i Z. Sarnecki.

Ze sfery adwokackich. Dr. Leon Goldfarb, adwokat w Kołomyi, zasądzony został orzeczeniem senatu dyscyplinarnego w najwyższym trybunale we Wiedniu na jednoroczną suspensję w wykonywaniu adwokatury. Na czas tej suspensji substytutem jego mianowano p. dra Edwarda Milgroma, adwokata w Kołomyi.

Z poczty. Z d. 16. bm. zaprowadza się między Horodenką a Załuczem (dworzec kolej.) jazdę posłańczą, urządzoną też i dla przewozu podróżnych. Należytość za jazdę wynosi 90 ct. od osoby. Jazda ta nadejść będzie do Załucza przed odjazdem pociągów nr. 201 do Iekan i 216 do Lwowa — a odejść z powrotem do Horodenki po nadejściu do Załucza pociągu nr. 215 ze Lwowa.

Zatory na Wiśle. Pod Dąbrówką znajduje się duży zator. Oddział inżynierji wojskowej pod kierownictwem p. Ludwika Regieca udał się tamże, aby go rozsadzić. Drugi zator znajduje się pod Tarnówką. Trzeci pod Russicami ogromny zator grozi wylewem. Jest on długi 1.6 kilometrów, zatrzymały się tam wszystkie lody z przestrzeni Wisły powyżej położonej. Pod Tarnówką i Wolą Zabierzowską na granicy Królestwa Polskiego długość zatora wynosi 9 kilometrów, zator zaś pod Dąbrówką, Barczkowem i Popędzyną, poniżej ujścia Raby, jest długi 3 kilometry. Stosując się do szczegółowych wskazówek, wydanych jeszcze w r. 1888, o zachowaniu się wobec zatorów, organa techniczne rządowe zbadały dokładnie stan mas lodowych w ogóle, a ze szczególną starannością w trzech wspomnianych miejscach, i wykazały, że zatory te nie są „gruntowe“, tj. zamykające całe koryta rzeki aż do dna, tylko że po pod nimi przepływa znaczna część wody, i że woda przed nimi nie podniosła się wyżej jak na 60 do 70 cm. Stały lód na samej powierzchni jest od 40 — 60 cm. gruby, pod niego wsunęły się nadpływające z góry kry rozmaitej grubości, wynoszące jednak przeciętnie około 50 cm., głębiej zaś znachodzi się żywa, płynąca woda. Powyższy opis okazuje, że zatory istniejące nie należą do najgroźniejszych, jednak z uwagi, że każdy zator, skoro masę jego powiększą lody, przy odwilży z góry nadpływającej, stać się może niebezpiecznym dla o kolicy, powodując nadmierne spiętrzenie wody, zarządzono w pierwszych dniach lutego, przy równoczesnym odniesieniu się do władz wojskowych o pomoc inżynierji i otworzenie stosownego kredytu, rozsadzanie zatoru poniżej ujścia Raby. Rozsadzanie to napotka na trudności dlatego, że rzeka poniżej jest zamrożona, i kry strzałkami prochowymi (inne materje wybuchowe, jako zbyt gwałtownie a na mały obszar działające, mniej się nadają) od głównej masy odbite, nie będą miały swobodnego odpływu; być jednak może, że się uda roztrzaskać gładkie lody poniżej zatoru i wytworzyć na znaczniejszej przestrzeni miejsce wolne od lodu, mogące pomieścić część masy zatorowej. Obecnie obawa wylewu Wisły zmniejszyła się o tyle, iż odwilż nie jest zbyt nagłą, a nadto noc są zimne, a nad ranem lekkie przymrozki. Pomimo tego, dzięki energii głównego komenderującego, zarządzono rozsadzanie lodów w zakręcie Wisły pod Białanami, a budownictwo miejskie postarało się o wszelkie

środki ochronne, szczególnie o łodzi ratunkowe. Dla miejscowości w Krakowie nisko położonych, w razie niebezpieczeństwa dane będą sygnały armatnie, a przy stanie wody 1 metr 50 cm. ponad zero, urzędować będzie nieustająca w dzień i w nocy czuwająca komisja i pogotowie wojskowo cywilne przed mostem podgórskim. Do uchronienia Krakowa od zalewu przyczynia się bardzo pogłębienie koryta Wisły, spowodowane regulacją Wisły w granicach Krakowa.

Rusini unicy w Ameryce północnej. Z wychodzącego w Ameryce tygodnika *Amerykańskiej ruskiej Wiestnik*, 1892, służącego za organ greko katolickich bractw cerkiewnych, dowiadujemy się (nr. 1), iż w Ameryce żyje do 150.000 ruskich wychodźców, pochodzących przeważnie z Galicji, mających 15 cerkwi i 13 duchownych.

Zmarli. Fryderyk Gurlitt, właściciel znanego berlińskiego składu dzieł sztuki i wystawy na Behrenstrasse, zmarł dnia 8. bm. w Thonberg pod Lipskiem. Zmarły, który był synem pejzażysty, Ludwika Gurlitta, położył rzetelne zasługi około znajomości sztuki w Niemczech. Między innymi on to pierwszy zapoznał szerszą publiczność niemiecką z dziełami Böcklina.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro wieczorem. Na porządku dziennym: Wniosek w sprawie utworzenia dwóch klas kursu nauki dopełniającej przy szkole im. Konarskiego. — Wniosek w sprawie przyjęcia zarządu fundacji stypend. im. Henryka Janki, utworzonej przez galic. towarzystwo gospodarskie. — Wniosek w sprawie budowy kanału w ulicy Szeptyckiej. — *Podanie do wiadomości uchwały komisji teatralnej w sprawie restauracji teatru hr. Skarbka.*

Pogrzeb Morgenbessera. Wspaniały hołd złożyli Polacy czerniowiecy zmarłemu nestorowi swemu, śp. Aleksandrowi Morgenbesserowi, którego pogrzeb odbył się tam w niedzielę po południu. Czerniowce dawno nie widziały tak imponującego pochodu żałobnego. Otwierał go oddział Sokołów z wieńcem, dalej niesiono wieńiec od redakcji *Gazety Polskiej*, za nim kroczyli członkowie wydziału bukowińskiego Koła polskiego, niosąc prześlizgnięty wieńiec. Kilkadziesiąt pań również z wieńcem na czele stanowiło deputację Koła pań na Bukowinie. Wydział i członkowie Czytelni polskiej ze sztandarem zamykali szereg deputacji, za którymi postępowało duchowieństwo trzech obrządków. Po obu stronach rydwannu kroczyło sześciu dzielnych Sokołów w mundurach, którzy przedtem utrzymywali przy zwłokach straż honorową, a następnie od wrót cmentarza na młodych barkach zaniesli drogie zwłoki starca do grobu. Za trumną, na której spoczywała reszta wieńców (między temi od politycznego Towarzystwa rumuńskiego „Concordia“) postępowała rodzina nieboszczyka, prezydent miasta, Kochanowski, notariusze z Czerniowiec, Kocmania i Seretu, urzędnicy sądowi i administracyjni, adwokaci i niezliczony korowód publiczności. Nad grobem wzruszającą mowę wygłosił p. Wład. Sołtyński, żegnając prochy zasłużonego męża w imieniu całej kresowej drużyny. Rodzinie nadesłano mnóstwo pism kondolencyjnych, między innymi ze Lwowa od słuchaczy politechniki i od redakcji *Życia*. Nadto, upoważniony przez lwowskie Koło literackie, red. Kożakowski wyraził imieniem tej instytucji współczucie pozostałemu synowi zmarłego.

Z dyrekcji ruchu kolei państwowej, otrzymujemy zawiadomienie, że ruch pociągów na linii Jasło-Rzeszów podjęty został na nowo, z tem ograniczeniem, iż kursują na tej linii tylko pociągi nr. 218, 216 i 211.

Władysław Koziębrodzki pozostawił w tece dramat „Jerzy Korzyński“, z którym miał niebawem wystąpić. Szereg dzieł zmarłego, przytoczonych ze wspomnieniem pośmiertnym uzupełniamy jeszcze następującymi: „Przerwane wesele“, „Macocho“, „Flisak“ i „Ciotka Tekla“.

Wydział krajowy uchwalił na dzisiejszem posiedzeniu, z powodu zgonu śp. Władysława Koziębrodzkiego, wywieść na gmachu sejmowym chorągiew żałobną, wysłać delegację na obrząd pogrzebowy, złożyć wieńiec u trumny zmarłego i wystosować pismo kondolencyjne do pozostałych córek.

Na pogrzeb śp. Władysława hr. Koziębrodzkiego teatr krakowski wysłał delegata, który złoży wieńiec na trumnę.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Kawaler z fiołkami“, komedia Mozera.

Posiedzenie sekcji XV. wystawy krajowej odbędzie się dnia 26. bm. o godzinie 11. rano w sali I. gmachu sejmowego.

† **Teodor Sołtan Abgarowicz,** właściciel dóbr, zmarł 13. bm. w Bratyczowie.

Z galic. tow. muzycznego. Dyrekcja zaprasza członków czynnych na najbliższe próby przedkoncertowe: chóru mieszanego na piątek 17. bm., a orkiestry amatorskiej na sobotę 18. bm.

W lwowskim zakładzie głuchoniemych odbyła się 13. bm. doroczna zabawa kostjumowa z tańcami dla wychowanków, jak również i dla głuchoniemych, którzy już opuścili ten zakład. Współdział w zabawie wzięło całe grono nauczycielskie z ks. rektorem Ign. Pogonowskim na czele. Tańce przy dźwiękach arystonu, prowadzone były przez pana Niedźwiedzkiego, nauczyciela tegoż zakładu, a trzeba przyznać, że pomimo trudnionej komendy, gdyż takowa odbywała się sposobem mimicznym, wprawiły one w podziw obecnych. Wszystkie tańce, jak: polonez, mazur, polka, tańczone były w takt z życiem. Zdawałoby się, iż muzyka jest zbyt cichą dla głuchoniemych, a przecież tak nie jest, gdyż wibracja muzyki, udziela im się przez podłogę i to im sprawia przyjemność, o czem świadczyły rozpromienione twarzyczki dzieci. Obecny był także p. Zeligier, głuchoniemy emerytowany oficer namiestnictwa i prezes stowarzyszenia głuchoniemych, który też podczas skromnej kolacji wniósł toast, dziękując ks. Ignacemu Pogonowskiemu za urządzenie tej zabawy i uprzyjemnienie choć kilku chwil niewesołego żywota kalek.

Akademicy polscy w Wiedniu. Na walnem zgromadzeniu 9. bm. uzupełniono wydział „Ogniska“ jak następuje: Przewodniczącym został wybrany Wład. Bazylewski, zastępcą przewodniczącego Jan Kukiel, sekretarzem Piotr Panek, wrzyscy trzej prawnicy, skarbnikiem Adolf Kleski, bibliotekarzem Tadeusz Niemczynowski medycy, wydziałowi Zenon Leńko i Artur Brück, medycy, Gustaw Ludwikowski i Cezar Kornhäuser, technicy, wrzecie zastępcami wydziałowych: Emil Pasionek, prawnik, Józef Gumowski słuchacz akademii roln. i Edm. Kowalewski, medyk. Do komisji rewizyjnej: Apolinary Frank i Jan Złapachta, medycy, Paweł Mazur, prawnik.

Zamordowany w Bernie mor. sędziwy fabrykant Rosenthal, posiada we Lwowie bliższą rodzinę, która na telegraficzną wiadomość o strasznej zbrodni, natychmiast do Berna wyjechała.

(Nadesłane).

Przechodząc ulicą Jagiellońską zgobiono pularesik z czerwonej skórki w kształcie serca zawierający złr. 2.50 oraz dwie stare monety: jedną srebrną, (stary cwancygier z Matką Boską) drugą miedzianą, małą rosyjską 2-kopiejkową. Uprasza się rzetelnego znalazcę o zwrot tych dwóch monet jako pamiątkowych dla obcego bezwartościowych, zaś złr. 2.50 zostawia się do dyspozycji znalazcy. Złożyć należy w administracji *Kurjera Lwowskiego*.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 14. lutego. Komisja budżetowa Izby deputowanych przyjęła zgodnie z cyframi rządowymi rozdział „sól“ oraz przedłożenie rządowe w sprawie sprzedaży taniej soli dla bydła. Minister dr. Steinbach odpowiadając na wywody dep. Lupula oświadczył, iż niemożliwym jest, aby odnośna ustawa mogła rozpocząć obowiązywać już 1. stycznia 1894 r., albowiem przygotowawcze zarządzenia zajmą prawdopodobnie rok cały, a każda zmiana w ustawie wymagać będzie nowych rokowań z Węgrami. Skutkiem zaprowadzenia taniej soli byłbycej ubytek w monopolu wyniesie około 1,400.000 zł., ubytek ten znajdzie wszakże w tem głównie swoją kompensatę, iż zmniejszy się dotacja na cele galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego. Środek użyty dla denaturyzowania soli będzie bezwzględnie nieszkodliwy dla bydła.

Komisarz rządowy Baumgarten odpowiadając na zapytanie dr. Plenera co do przyznania radom powiatowym w Galicji prawa sprzedaży soli, wyjaśnił, iż ze sprzedaży soli działają się w niektórych okolicach nadużycia, skutkiem czego galicyjski Wydział krajowy prosił o przyznanie mu prawa tej sprzedaży. O przeniesieniu monopolu solnego na galicyjski Wydział krajowy niema bynajmniej mowy.

W dalszym ciągu komisja uchwaliła wybrać podkomitet z 5 członków dla narad w sprawie uregulowania plac urzędniczych.

Berlin 14. lutego. W toku obrad w Izbie deputowanych nad etatem wyznań, minister dr. Bosse, odpowiadając na wywody księdza dra Jażdżewskiego, oświadczył, że rząd musi bronić znajdujących się w mniejszości Niemców w Poznańskiem i Prusach Zachodnich przed atakami (?) Polaków. Dzieci polskie muszą uczyć się języka niemieckiego, albowiem język ten jest urzędowym, krajowym i językiem armji. Odpowiadając na dawniejszy wywód jednego z posłów, który zwrócił na to uwagę, iż w podręcznikach religji żydowskiej znajdują się ustawy, niedające się pogodzić z etyką i wyższą moralnością, oświadczył minister, iż zarządził w tej mierze dochodzenia, których rezultat zostanie ogłoszony.

Sofia 14. lutego. Proklamacja Stambułow oznaj-

Schmitt i miss Abbot.

Impressario sceny narodowej sprowadził do teatru kuglarzkę magnetyczną, a jego „Figaro teatralne“, reklamuje w sposób szarlatański „cuda“, dokonane przez kuglarzkę.

W sprawie gospodarki impresarja naszego otrzymaliśmy list następujący:

„Z uznaniem podnieść należy wytrwałą krytykę rządów obecnej niefachowej dyrekcji teatru, jaką *Kurjer Lwowski* podjął w swem piśmie. Bo jest to rzeczywiście rzeczą niesłychaną, by Wydział krajowy nie miał tyle władzy, aby już raz położyć ostateczny koniec temu rozpanoszeniu Schmitta na scenie narodowej, a który sobie z całej tej pseudo-artystycznej komisji nie robi i mimo upomnień i warunków, jakie mu postawiła owa komisja, tak samo postępuje jak dawniej. Gdzie się podziało owo zobowiązanie ogłaszania repertuaru na pół miesiąca naprzód? Kiedy przedstawiają te sztuki ludowe i narodowe, jakie się zobowiązał wystawić na przedstawieniach popołudniowych, czy to może „Noc w Wenecji“ itp. mają je zastąpić? Albo czyż może ujść płazem taka profanacja sceny narodowej, jak sprowadzenie jakiejś tam magnetyzerki (?) na dwa wieczory? Jest to poprostu zbrodnia, popełnianą przez sfery decydujące na instytucji narodowej, że podobnym szalbierzom pozwala frymarzyć sztuką i profanować scenę i artystów. Z tego wynika jasno jak słońce jaką to protekcją cieszy się ten impresarjo we wszystkich sferach, kiedy innych dyrektorów, którzy ani w dziesiątej części tyle nie zawinili, pozbywano się bez wszelkich ceremonij, jak to onego czasu zrobiono z societą artystyczną lub z Miłaszewskim, którego jedna petycja, podana do Wydziału krajowego, zdołała wysadzić z siodła. A Miłaszewski o całe niebo był lepszym dyrektorem, bo w przeważnej części wystawiał dzieła narodowe i sztuki swojskich autorów.

„Lecz Miłaszewski nie miał „Figara teatralnego“ i popleczników hrabskich.

„Nie żądam bynajmniej, by nasz teatr stanął na równej stopie z takim, jakimś mieli za śp. Stanisława i Jana Dobrzańskich, bo na to potrzeba lata czekać, ale niech będzie dobry, niech grają swojskie i dobre sztuki obcych autorów, niech niedzielne przedstawienia nie psują młodzieży i rzemieślników, lecz niech wzniecają w ich sercach iskrę świętej miłości ojczyzny, a wtenczas odpowie już swemu zadaniu. *Dr. Tadeusz St.*”

O „cudach“ miss Abbot w cyrku warszawskim pisze *Kurjer warszawski* w nr. 43 z d. 12. bm. co następuje:

Przed kilku laty w Ameryce, będącej ziemią obiecaną dla wszelkich sekt i stowarzyszeń, a więc i dla spirytystów, pojawiło się „medium magnetyczne“, młoda miss Abbot, urodzona w stanie Georgji i ztąd nazwana *the Georgia magnet* z epitetami *little, young, infant* itd.

Historja rozpoczyna się od Londynu, gdzie w „Alhambra“ popisywał się „magnes georgijski“. *Miss Abbot po doraźnem zdemaskowaniu opuściła stolicę Wielkiej Brytanji, przenosząc się na łód stały Europy.*

Odtąd miss Abbot popisywała się w Wiedniu i Berlinie, gdzie w jej produkcjach nie dojrzano nic cudownego. Wreszcie w końcu rz. *The Georgia magnet* pojawił się w Petersburgu w cyrku *Colisniwego*. Po pierwszych występach „siła cudowna“ miss Abbot objawiła się w nowy sposób; nastąpiło snąc „przelanie fluidu“ i oto narodziła się — miss Gabryel, *the new Georgia magnet*. A było to tak. Gdy jeden impresarjo prezentował oryginał, drugi zapowiedział przedstawienie kopji — miss Gabryel, która „bez udziału siły magnetycznej powtórzy te same eksperymenty“. Miss Abbot jednak, a raczej jej najbliższa opieka, nie ustąpiła z placu bez boju. „Kiedy impresarjo, zaprezentowawszy miss Gabryel — pisze jeden z dzienników petersburskich — zaprosił publiczność, aby utworzyła z pomiędzy siebie komitet, wówczas na przerzuconym nad orkiestrą mostku, zaczęli przebiegać na scenę panowie o ruchach mocno „ekwilibrystycznych“, zdradzających pochodzenie cyrkowe. Panowie ci tak energicznie wzięli się do dzieła, tak szarpali i popychali „magnes naturalny“, że istotnie produkcje szły koławo. Dopiero, gdy impresarjo zażądał usunięcia podejrzanych „panów“ z obozu konkurencyjnego, eksperymenty dobiegły pomyślnie końca“.

Obecnie Warszawa uszczęśliwiona została obecnością obydwóch „magnesów“ — oryginału i

kopji, które widocznie wypowiedziały sobie wojnę konkurencyjną i rozstawać się nie myślą. Dziś tylko role się zmieniły: mis Gabryel jest w cyrku Conisellego, miss Abbot zaś pozostaje pod opieką impresarja.

Dr. Albert Moll z Berlina poświęcił miss Abbot oddzielny artykuł. Z własnej obserwacji dodamy, że do każdej „sztuki“ wprowadzić można pewne modyfikacje, co zresztą wypływać będzie z samego objaśnienia. Do zrozumienia poniższego wystarczy znajomość elementarnych zasad fizyki, rozkładu sił, teorii dźwazki i teorii o punkcie ciężkości. Nie mogąc posługiwać się rysunkami, musimy poprosić czytelników, aby w razie potrzeby uciekali się do szematycznego choćby naszkicowania kierunków sił, co znakomicie ułatwi nam zadanie.

Rozpoczynamy od doświadczenia ze zwiększeniem ciężaru. Miss Abbot podnosi kogoś za łokcie, pod które podłożono chustki jedwabne (niby izolatory), i podnosi z łatwością. Następnie chustki wyjęto i miss poruszyć nie można z miejsca. Zdawałoby się, że skoro nastąpiło cudowne zwiększenie ciężaru wędle miss, nikt nie zdoła podnieść jej i w pół. Ba, kiedy tak podnosić nie wolno i nikt nie sprawdził, czy istotnie miss jest cięższa. Podnieść wolno jedynie, podkładając ręce pod łokcie. Tutaj też jest „sekret“, nie w chustkach jedwabnych. Za pierwszym razem miss trzyma ręce zgięte dokładnie w łokciach w ten sposób, aby łokcie wraz z punktem jej ciężkości leżały na jednej linii pionowej. W tej pozycji podnosimy oczywiście ciężar istotny osoby. Potem jednak pozycja się zmienia: korpus pochyla się nieco naprzód, łokcie cofają w tył — i oto punkt ciężkości wyszedł w kierunku, w którym zamierzamy podnieść daną osobę. Będzie tu ta sama sytuacja, jak gdyby kazano nam podnosić ciężkie krzesło za przednie nogi, lub drąg żelazny za jeden jego koniec. A przecież obadwa przedmioty możemy z łatwością podnieść, biorąc je nad lub pod punktem ciężkości. Jeżeli jeszcze dodamy, że w razie krytycznym łokcie rozsuwają się nieco od siebie, przez co następuje rozkład naszej siły na jedną w kierunku ramienia osoby podnoszonej (siła stracona) i na drugą zmniejszoną już siłę pionową (skuteczną), a jednocześnie wywiera się ucisk na dłoń podnoszącego za pomocą rozgiętej ręki, będziemy mieli w zupełności wytłumaczoną w sposób zupełnie naturalny zagadkę zwiększonego ciężaru miss Abbot. Gdybyśmy komu powiedzieli, że skoro mu trudniej podnieść krzesło za jedną np. nogę przednią, niż za poręcz, zatem w pierwszym wypadku krzesło jest cięższe, a w drugim lżejsze, rozśmiałyby się nam w oczy, a jednak są przecież tacy, którzy wierzą w cudowne powiększenie ciężaru sprytniej amerykanki.

Innym eksperymentem jest doświadczenie z krzesłem. Proszą kogoś, aby wzięł krzesło na wysokości piersi, poręczą do siebie, i objął je silnie rękami. Miss Abbot dotyka krzesła i oto trzymający zachwiał się na nogach. Taka jest cudowna siła „magnesu“... Na nieszczęście fizyka z łatwością cudowność tę wyjaśnia. Użyjmy porównania. Oto przed nami kłoc ciężki, który nam trudno poruszyć. Wbijamy wien pręt żelazny; za koniec tego prętu na zasadzie prawa o dźwazki — kłoc poruszamy łatwiej. Podobieństwo jest tu zupełne; krzesło odgrywa rolę pręta, tem więcej, że warunkiem koniecznym jest przyciskanie silne krzesła do siebie. Oprócz tego osoba trzymająca krzesło, dla utrzymania równowagi, musi nieco pochylić się w tył, skutkiem czego łatwiej ją zachwiać na nogach. Wprawdzie dla okazania, że miss lekko dotyka krzesła, wolno jest osobom obecnym podłożyć dłoń swą pod rękę miss Abbot. Osoby te świadczą, że istotnie czuły lekkie dotknięcie dłoni amerykanki, ale nie wiedzą, że wyrobione wybornie jej palce silnie naciskały obok na krzesło.

Z kolei należy nam wyjaśnić dwa doświadczenia z kijem. Jedno z nich polega na tem: miss Abbot bierze kij bilardowy i trzyma go w obydwóch rękach ukośnie przy sobie. Chodzi o to, aby 1) albo kij ten przycisnąć dolnym końcem ku ziemi przez nacisk na górny koniec, albo 2) przyprowadzić kij do pozycji prostopadłej, biorąc go w środku pomiędzy miejscem ujęcia przez miss Abbot. I jedno i drugie usiłowanie spełza na niczem, dzięki „magnetycznej“ sile amerykańskiego medium i jego kopji. Czy można objaśnić to w sposób bardziej naturalny? Oczywiście można. Miss za jedynym i drugim razem stara się paraliżować usiłowania osób, operujących przy kiju za pomocą ucisku na kij jedną ręką na dół, drugą do góry,

nia, iż książę Ferdynand zawiadomił go depeszą z dnia 12. bm. o swych zaręczynach z księżniczką Marją Ludwiką Bourbon. Proklamacja powiada w końcu: Jestem szczęśliwy, iż mogę obwieścić ludowi bułgarskiemu tyle pomyślną dla niego wiadomość. Jestem przekonany, iż napelni ona serca wszystkich Bułgarów najżywszą radością. Fakt ten, wielkiej doniosłości, wzmocni i ugruntuje wolność Bułgarii.

Rzym 14. lutego. Ministrowie Grimaldi i Lacara włączają się w sprawę panamina (Banca Romana). Przewidują ich dymisję.

Nowy Jork 14. lutego. Kilkaset Indian napadło i splądrowało miasto Deerrivier. Wiele osób zabito.

Wiedeń 15. lutego. *Giełda*. Kredyty 328-25, renta majowa 99-30, węg. renta złota 115-70, ruble 126.

Ciągnięcia. Przy wczorajszym ciągnięciu wiedeńskiej loterii dobroczynnej główna wygrana padła na nr. 27539, druga na nr. 177136, trzecia na nr. 107991, czwarta na nr. 59500, piąta na nr. 238391.

Praga 15. lutego. W kopalniach węgla w Brūx zmowa robotników coraz większe przybiera rozmiary. W szybie Humbolda przyszło do starcia między robotnikami a dragonami.

Berlin 15. lutego. Agrarzyści organizują zbiorową, olbrzymią deputację do cesarza, przeciw traktatowi handlowemu z Rosją.

W *reichstagu* żądał Manteufel, by ograniczono chłopom swobodę przesiedlania się, by tym sposobem zapewnić wielkim posiadaczom taniego robotnika w dostatecznej liczbie.

Londyn 14. lutego. Posiedzenie Izby gmin. Gladstone powitany przez swoich zwolenników, oświadczył, że bill irlandzki ma na celu ustanowienie ciała ustawodawczego z siedzibą w Dublinie, któreby załatwiała ustawodawcze i administracyjne sprawy irlandzkie. Rząd nie życzy sobie uczynić nie takiego, co nie dałoby się pogodzić z jednością państwa. Owszem, rząd zamierza jedność tę wzmocnić przez rozszerzenie administracji lokalnej. Rząd stara się o zachowanie supremacji parlamentu państwowego. Ciało ustawodawcze irlandzkie — według billu — ma się składać z rady ustawodawczej i zgromadzenia ustawodawczego. Wicekról irlandzki, mianowany przez koronę na lat sześć, może być złożony z urzędu. Wicekról wyposażony zostaje zupełną władzą wykonawczą. Następnie projektuje bill utworzenie komitetu wykonawczego irlandzkiej tajnej rady, który ma być gabinetem wicekróla. Wicekról przyjmować i uwzględniać będzie wszelkie podania, według porady tego komitetu, kierując się jednak instrukcjami królewskimi. Rada prawodawcza irlandzka składać się będzie z 48 członków z wyboru. W radzie tej będzie mniejszość Irlandji miała sposobność wyrażenia swojej opinji. Uprawnionym do wyboru jest każdy, kto opłaca co najmniej 20 funtów szterlingów podatku rocznego. Każdy wyborca ma prawo wyboru tylko w jednym okręgu wyborczym.

Zgromadzenie ustawodawcze będzie wybierane na lat 6 i składać się będzie ze 103 członków. Sędziowie będą mianowani przez koronę i nie mogą być złożeni z urzędu. Policja zostanie w okręgach powiatowych na nowo zorganizowana. Liczba deputowanych do parlamentu państwowego, ma być ze 103 zredukowana na 80, którzy mają być zupełnie na nowo wybrani i będą mieli tylko ograniczone prawo głosowania. Irlandja ma wreszcie według billu, uiszczać tylko udział w ogólnych wydatkach państwowych. W razie przyjęcia billu, nowy parlament irlandzki rozpocząłby gospodarkę krajową półmilionową zwykłą w budżecie. Gladstone zakończył swą przemowę zapewnieniem, iż bill, gdyby został przyjęty, wzmocniłby potęgę, wielkość i jedność państwa. Wreszcie wyraził życzenie, ażeby przyjęciem billu rzucić zasłonę na przeszłość.

Florencja 15. lutego. Narzeczona księcia bułgarskiego Marja Ludwika, przebywa obecnie w Via Reggio, dokąd wczoraj wieczór przybył ze Lwowa arcyks. Leopold Salwator.

Rzym 15. lutego. Deputowanemu Bonghi wytoczono proces karny za artykuł dziennikarski „O obowiązkach króla“.

Petersburg 15. lutego. Ukaz cara rozporządza wydanie wszystkich szkół katolickich ministerstwu „dla oświaty ludowej“. Duchownym katolickim wolno będzie mieć nadzór w tych szkołach nad nauką religji.

Ateuy 15. lutego. Trzęsienie ziemi zniszczyło wyspę Samothrake. Rząd wysłał na miejsce katastrofy pancernik „Psara“.

jak gdyby chciała nadać kijowi położenie poziome. Łatwo sprawdzić, jeżeli narysujemy sobie pozycję kija i siły nań działające, że za pierwszym razem wypadkowa raczej zegnę kij lub go złamię, lecz nie posunie w żądanym kierunku; za drugim razem objaśnienie jest jeszcze łatwiejsze, ponieważ opór (miss Abbot) działa w promieniu większym aniżeli siła (usiłowania obecnych osób).

Inne doświadczenie z kijem jest takie: miss Abbot trzyma kij poziomo na wysokości piersi w otwartych dłoniach. Osoby obecne proszone są, aby naciskając na kij, poruszyły miss z miejsca. Oczywiście usiłowania nie doprowadzają do żadnego skutku, ponieważ miss modyfikuje kierunek ich siły, wywierając na kij ucisk w kierunku z dołu do góry. Z łatwością spostrzeżemy, że w tym razie wypadkowa idzie skośnie i nie w żądanym kierunku, o co właśnie chodziło miss Abbot.

Może najefektowniejszym numerem jest podnoszenie osoby siedzącej na krześle przez ujęcie jej za głowę. Ba, miss Abbot podnosi nawet, aż pięć naraz osób, tak wielką jest jej siła magnetyczna... Może z początku wyda się za ryzykowne to, co powiemy, ale tak jest w istocie. Oto pięć osób łatwiej jest nawet podnieść, niż jedną. Postaramy się to uzasadnić poniżej. Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na drobną okoliczność. Przy doświadczeniu nie wolno jest siedzieć na krześle swobodnie, tak jak to czynimy zwykle. Przeciwnie, miss lub jej impresarjo proszą, aby przechylić się nieco w tył i utrzymać przednie nogi krzesła w powietrzu. W tym ostatnim wypadku, kiedy, ująwszy nas za głowę, próbują podnieść, opieramy się nogami o ziemię i sami bezwiednie dopomagamy usiłowaniu osoby podnoszącej. Nadto w danej pozycji przedstawiamy dźwizek z punktem oparcia w nogach i punktem przypięcia siły u głowy. Rozumie się, że lekkie uniesienie osoby w takiej pozycji przy pewnej wprawie nie jest rzeczą trudną.

Powiedzieliśmy, że łatwiej jest unieść pięć osób niż jedną. Dlaczego? Należy znów zwrócić uwagę na sposób sadzania. Warunek kardynalny jest ten sam, co i wprzód: nogi przednie krzesła powinny być z lekka podniesione. Dalej druga osoba siada odwrócona przodem do pierwszej z nogami na bokach, pomiędzy zaś te osoby układa się poprzecznie trzy osoby. W tej pozycji osoba pierwsza, aby utrzymać krzesło przeważone lekko, musi silnie naprężyć mięśnie nóg i silnie oprzeć się na ziemi, skutkiem czego sama ułatwia znakomicie zadanie osobie podnoszącej. Że tak jest w istocie i że to nie jest rzeczą arcytrudną, dowodem tego służy, iż mamy już osoby, które z pewnem powodzeniem powtarzały te ostatnie doświadczenia miss Abbot. I nietylko te, ale i wszyscy, do sztuk ekwilibrystycznych potrzebna jest wprawa, zręczność i wyrobienie mięśni. Tak jest — wyrobienie mięśni, bo nie łudźmy się; waga miss Abbot istotnie odznacza się siłą wszakże nie magnetyczną, lecz prosto — fizyczną.

Są to „cuda“ miss Abbot, świadczą one o prawdziwości tego, że Lwów chce, aby go Schmitt oszukiwał, a więc go oszukuje.

W Petersburgu występowała miss Abbot w cyrku, w Wiedniu u Ronachera, w Budapeszcie w tinglu „Orfeum“ — a u nas dzięki Schmittowi na scenie narodowej. Brawo Schmitt! Brawo komisja artystyczna!

NADESLANE.

Die Seiden-Fabrik G. Henneberg (k. u. k. Hofn.), Zürich. sendet direct an Private: schwarze, weisse und farbige Seidenstoffe von 45 kr. bis fl. 11.65 p. Meter — glatt, gestreift, kariert, gemustert, Damaste etc. (ca. 240 versch. Qual. und 2000 versch. Farben, Dessins etc.) porto- und zollfrei. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. und Postkarten 5 kr. Porto nach h. der Schweiz.

Zwraca się uwagę na ogłoszenie apteki Z. Ruckera.

Podziękowanie.

W imieniu moim oraz syna Pawła i córki Franciszki, dziękuję z całego serca wszystkim przyjacielom i życzliwym kolegom za tak serdecznie okazane mi dowody współczucia przy oddaniu ostatniej przystęgi po stracie mojej kochanej żony **Paweł Praun** naczelnik straży ogniowej miejskiej.

HELENA z Becherów MICHALCZEWSKA
żona konceptowego praktykanta magistratu
po krótkiej lecz ciężkiej słabości zmarła dnia 13. lutego 1893 r.
Pogrzeb odbędzie się dnia 15. lutego 1893 r. o godz. 3. popołudniu z domu przy ul. Mickiewicza l. 17. na cmentarz Łyczakowski.
We Lwowie 14. lutego 1893.

JADZIUSIA
najukochańsze dziecko
Med. Dr. Edmunda i Karoliny z Gostkowskich Schmittów,
zasnęła w Panu po długich i ciężkich cierpieniach d. 14. lutego o g. 5 rano w trzeciej wiosnie życia.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we środę dnia 15. lutego o godz. 3 popołudniu z domu przy ulicy Akademickiej l. 11. na cmentarz Łyczakowski, na który nieutuleni w żalu rodzice zapraszają.
Lwów dnia 14. lutego 1893.
(„Concordia“ F. Opuchlak i Syn).

Med. Dr. Józef Gold
b. sekundarjusz szpitala św. Łazarza w Krakowie.
Ordynuje obecnie w Złoczowie.

specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Kazimierz Podlewski
po odbyciu specjalnych studjów na klinikach prof. Fourniera i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Kaposiego w Wiedniu, mieszka przy ulicy Sobieskiego l. 10. (dom przechodni, z ul. Wałowej l. 9).
Ordynuje od godz. 11 do 12 i od godz. 3 do 5.
Choroby weneryczne jak: upławy, wrzody i t. p. leczy szybko i grantownie, bez przerwy zatrudnienia
S. URICH
od lat 30 praktykę lekarską wykonujący. Mieszka ulica Żółkiewska l. 21. I piętro Ordynuje od 9 — 11 i od 3 — 5
Honorarjum umiarkowane.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. STANISŁAW SOCHANIK
b. lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale profesora Langa w Wiedniu,
mieszka plac Bernardyński l. 15. I. piętro; ordynuje od godz. 11 — 12 i od 3 — 5.

Pierwsze węgierskie ogólne
TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE
kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwowy 24 milionów stan działu życiowego 67 milionów.

Objąwszy z dniem 1. października br.
Generalną reprezentację dla Galicji
powyższej pierwszorzędnej asekuracji, polecamy ją, jako bezwzględnie rzetelną i pewną instytucję.
Wszelkich informacji udzielają
Sokal i Lilien
Dom bankowy i kantor wymiany.

Nowy optyk
we Lwowie pod Zorżami, pl. Horodłowicz. Właściciel: **Władysław Kozłowski**.
Wszystkie prace optyczne wykonuje z należytą starannością. W szczególności: okulary, soczewki, szkiełki, barometry, termometry itp. Konstruuje i naprawia wszelkie przyrządy optyczne. Zdobycie najrychlejszej pomocy.

Przyjechali do Lwowa
dnia 14. lutego 1893.
Hotel ŻORŻA. Z. Obertyński z Cielęża, E. Zubrzycki z Horodłowicz, E. Pogórski i W. Skibniewski z Podola rossyj., M. Kriserowa z Wygody, M. Zakrzewski z Czochań, W. Zaflugi z Paryża.

Hotel WARSZAWSKI. S. Brzeski z Mieczyszczoza, A. hr. Ostrowska z Kijowa, S. hr. Izycy z Podola, P. Wolański z Tarnowa, Z. Thompson ze Słobody rungrskiej, K. Wyczółkowski ze Sławęcina, Z. Piotrowski z Makowisk, K. Zwolski, A. Kulinski i L. Pokutycki z Krakowa, S. Hüchel, Z. Friedländer i M. Tilzer z Wiednia.

Lwów, z Izby handlowej
14. lutego 1893.

| Wzrosty | placa | zadaja |
|--|---------|---------|
| Kolei galic. Kar. Ludw. po 100 zlr. m. k. | 219 50 | 222 50 |
| Lwów-Czern. Jasny po 100 zlr. w. a. w srb. | 258 00 | 260 00 |
| Banku hipot. galic. po 200 zlr. w. a. | 347 — | 350 — |
| Kredyt. galic. po 200 zlr. w. a. | — | 215 — |
| Listy zastawne za 100 zlr. | | |
| Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l. | 101 30 | 102 00 |
| 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. p. | 109 50 | 110 70 |
| 4 i pół pr. los w 50 l. | 120 — | 120 90 |
| Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l. | 100 20 | — |
| Towarz. kred. gal. ziem. 5 pr. w. a. | — | 99 — |
| 4 pr. w. a. | 98 30 | — |
| 4 pr. los w 41 i pół l. | 96 — | — |
| 4 i pół pr. los w 52 l. | 100 70 | 101 40 |
| 4 pr. los w 56 l. | 95 80 | 96 50 |
| Listy dłużne za 100 zlr. | | |
| Gal. Zab. kred. włośc. w likwidacji: | — | — |
| (dawa 6 proc.) 3 proc. w. a. | — | — |
| (dawa 5 proc.) 2 i pół proc. w. a. | — | — |
| Ogólnego rolni-ko-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat | 50 — | — |
| Obliży za 100 zlr. | | |
| Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k. | 105 00 | 97 50 |
| Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a. | 96 50 | — |
| Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a. | 109 00 | 102 70 |
| Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. | 101 80 | 102 50 |
| Pożyczki kraj. 6 proc. w. a. | 104 50 | — |
| 4 i pół pr. | 99 80 | — |
| 4 proc. | 95 00 | — |
| L o s y . | | |
| Miasto Krakowa | 23 00 | 26 00 |
| Szaniawowa | 40 00 | 43 00 |
| M o n e t y . | | |
| Dukaty cesarski | 5 88 | 5 78 |
| Napoleon'or | 9 77 | 9 67 |
| Pół imperial | 1 24 | 1 30 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 24 50 | 1 27 50 |
| papierowy | 59 — | 59 50 |
| 100 marek niemieckich | — | — |

Kurs giełdy wiedeńskiej
Wiednia 14. lutego 1893.

| | dzisiejsze | z dnia poprz. |
|--|------------|---------------|
| Akcje węgierskie banku kredytowego | 37 1 25 | — |
| Banku anglo-austriackiego | 124 50 | — |
| Unionbanku | 265 05 | — |
| Kolei Karola Ludwika | 223 25 | — |
| Kolei północnej | 93 — | — |
| Kolei południowej (Lombardy) | 78 — | — |
| Kolei państwowej | 314 37 | — |
| Kolei Lwowsko-Czerniwieckiej | 209 50 | — |
| Kolei węgiersko-północno-wschodniej | — | — |
| 170 — | — | — |
| Lowy komunalne wiedeńskie | 175 50 | — |
| Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu | 93 0 | — |
| Galicyjskie obligacje indemnizacyjne | — | — |
| — | — | — |
| Lowy regulacji (Lwy) | 237 61 | — |
| Akcje Banku dla krajów koronnych | 115 70 | — |
| Banku węgierskiego 4 proc. | 121 00 | — |
| Akcje Bankvereinu | 122 75 | — |
| Rosyjski rubel papierowy | — | — |
| Lowy premjowane węgierskie | — | — |
| Akcje kredytowe | — | — |

RUCH POCIAGÓW KOLEJOWYCH
wzrosty od dnia 1. maja 1893 r. według zegaru lwowskiego.

| Do Lwowa przychodzą: | Pociągi posp. | Pociągi osobowe |
|--|---------------|-----------------|
| Z Krakowa | 6-01 2-50 | 9-01 6-46 9-23 |
| Z Muszyny-Krynicy via Tarnów | — | 9-01 — |
| Z Podwołoczek i Brodów (na dworzec główny) | — 2-57 | 9-40 7-21 |
| Z Podwołoczek i Brodów (na Dworzec Podzamcze) | — 2-45 | 9-17 6-55 |
| Z Soczawy | 10-09 | 7-56 1-43 7-06 |
| Z Kimpolungu | 10-09 | 7-56 — |
| Z Radowic | 10-09 | 7-56 — |
| Z Hliboki | 10-09 | 7-56 — |
| Z Nowostelicy | — | 7-56 — |
| Z Słobody rungrskiej | 10-09 | — 1-43 |
| Z Husiatyna via Halicz | 10-09 | — 1-42 |
| Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strycja | — | 9-16 2-25 |
| Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strycja | — | 9-16 2-25 |
| Z Chyrowa, Stanisławowa i Strycja | — | 9-16 — |
| Z Paszów, Mielkoleca, Munkacsza, Zawocznego i Strycja | — | 9-16 — |
| Z Sokala i Belsku | — | — 1-41 |
| Z Sokala i Bawy ruskiej | — | — — |
| Z Lwowa odchodzi: | | |
| Do Krakowa | 10-41 3-07 | 5-26 11-01 7-56 |
| Do Muszyny-Krynicy via Tarnów | — | — 7-56 |
| Do Podwołoczek i Brodów (na dworzec główny) | 2-58 | 9-41 10-26 |
| Do Podwołoczek i Brodów (na Podzamcze) | 3-10 | 10-02 10-5 |
| Do Soczawy | 6-36 | 9-56 3-22 10-56 |
| Do Husiatyna via Halicz | 6-36 | 9-56 3-22 |
| Do Słobody rungrskiej | 6-36 | 9-56 3-22 10-56 |
| Do Nowostelicy | 6-36 | 9-56 — |
| Do Hliboki | 6-36 | 9-56 — |
| Do Radowic | 6-36 | 9-56 — |
| Do Kimpolungu | 6-36 | 9-56 — |
| Do Strycja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy | — | 6-16 10-21 7-41 |
| Do Strycja i Stanisławowa | — | — 10-21 7-41 |
| Do Strycja, Zawocznego, Munkacsza, Mielkoleca i Paszów | — | 6-16 — 7-41 |
| Do Belsku i Sokala | — | — — 7-51 |
| Do Sokala i Bawy ruskiej | — | — — 7-56 |

Owaga: Godziny drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 6 rano.
Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 25 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godzinę 12 w południu, zegar kolejowy wskazuje godzinę 11:25 przed południem.

W niedzielę dnia 26. lutego 1893. odbędzie się popołudniu o godzinie 4. w sali ratuszowej

III. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie członków Banku zaliczkowego we Lwowie

stowarzyszenia zarejestrow. z ogranicz. poręka.

Porządek dzienny:

- 1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1892.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za r. 1892.
3. Wniosek komisji kontrolującej w sprawie rozdziału czystego zysku.
4. Wybór 7 członków Rady nadzorczej w miejsce wylosowanych:
1) Czapczyńskiego Piotra, 2) Dąbezańskiego Leszka, 3) Dr. Dziubińskiego Marcelęgo, 4) Dr. Loewensteina Natana, 5) Rossa Jul., 6) Soleckiego Albina, 7) Dr. Zajackowskiego Władysława.
5. Wybór jednego członka Rady nadzorczej, w miejsce śp. Króweczyńskiego Żegoty, na rok jeden.
6. Wybór komisji rewizyjnej na r. 1893 (§. 48. ust. i stat.)

We Lwowie dnia 28. stycznia 1893.

RADA NADZORCZA

Banku zaliczkowego we Lwowie stow. zarejestr. z ogranicz. poręka.

Prezes

Sekretarz

Dr. Skalkowski Tadeusz.

Starkel Juljusz.

Zamknięcie rachunków za r. 1892 wyłożone jest do przejrzenia dla członków w biurze Banku przy ul. Hetmańskiej 1. 12. I. piętro.

Wstęp na Ogólne Zgromadzenie dozwolony jest członkom, którzy wpłacili na rachunek swego udziału przynajmniej kwotę równającą się najniższemu udziałowi tj. 100 złr. (§. 37. stat.) i to za okazaniem karty legitymacyjnej. Upoważnieni do brania udziału w Zgromadzeniu otrzymają kartę legitymacyjną pocztą. Ktoby zaś takiej nie otrzymał, raczy się zgłosić do Banku.

Pożyczki hipoteczne i osobiste. Majatki ziemskie z lasami, Kamienice rentowne nowe i stare, Wille we Lwowie i w Zakopanem, Grunta podbudowane poleca i poszukuje pod korzystnymi warunkami J. PROCHNIK Jagiellońska 2.

Zakład robót ręcznych Jagiellońska 2.

Poleca zaczęte i wykończone roboty ręczne, hafty wszelkiego rodzaju, malowidła ręczne, tudzież wyroby koronkarskie. Zamówienia przyjmują się.

J. IHNATOWICZ LWOW

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3., ul. Halicka 11. KRAKOW Sukienice 20. CZERNIOWCE Rynek 2.

Woda fiołkowa

usuwa z twarzy pryszczę, liszaję, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dolki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikacja do tego stopnia, że jako środek toaletowy-hygieniczny został odszczególniony medalami zasługi na wystawach przyrodniczo-lekarskich w Krakowie i we Lwowie. Cena 1 złr.

Mydło kosmetyczne

łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegę i żółtobrunatne plamy z twarzy. Cena 60 ct. !! Białe i piękne ręce!! Najbardziej ezerwone i opierzchnięte ręce wybielają i wydelikatniają po kilkakrotnym natarciu KREMEM ROSLINNYM. Słoik 80 cent.

Grysiak toaletowy do mycia rąk dla wydelikowania zgrubiałego naskórka. Pudełko 80 cent.

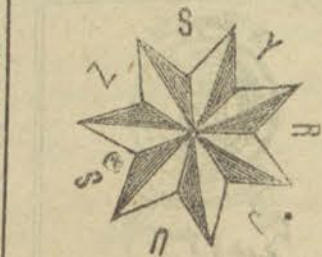
SIER

na model Ementalera, wyrobiony z najlepszego mleka ma na sprzedaż Zarząd dóbr Państwa Grębów poczta w miejcn.

Młody człowiek,

kawaler, biegły w języku polskim i niemieckim mogący złożyć kaucję 1000 złr. będzie przyjętym za całkowite utrzymanie.

Zgłoszenia pod adresem: Józef Köhler w Korczyniu ad Krosno, fabryka rolet. Oferty winny być w języku niemieckim.



SKŁAD KAWY

Artura Kościckiego pod godłem „Syrjusz“ we Lwowie, ul. Ossolińskich 1. 11. wchód także z ulicy Ciszej poleca tylko najlepsze gatunki po cenach hurtownych. Ceylon, Mokke i Amerykańską.

Biuro stowarzysz. nauczycielek w Krakowie

ul. św. Tomasza 8. I p. poleca nauczycielki i bony różnej narodowości. — Do umieszczenia zaraz: Nauczycielki Polki z wyższym wykształceniem, posiadające obce języki i muzykalne, z pensją od 200 złr. do 500 złr. dwie bony Niemki, bony Polki Fröblowskie obznane z krawieczyzną, jedna Francuska.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Przez cały rok funkcjonujący Zakład wodolecznicy „Marrówka“ poczta Lwów, poszukuje Rządzczyń w dziale gospodarstwa domowego. Młodego człowieka z dobrem piśmem do czynności kancelaryjnych.

Woda ateńska z chiną

zapobiega wypadaniu włosów, wzmacnia cebulki, odświeża, nadaje połysk, miękkość i przyjemny zapach włosów. Cena 1 zł. Nabyć można jedynie: Lwów, Wałowa 15. A. Pokorny, magister farmacji.

„HOTEL GARNI“ pod „TRZEMA KORONAMI“

ul. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i więcej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 903

Maszynki do strzyżenia głowy i brody po złr. 6-50, poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry).

Wszelkie zamówienia na srużbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro Świdzkiego w Tarnowie. Porozumiewania się między chlebodawcami a srużbą odbywają się w każdą niedzielę.

Papier & Kosciuki we Lwowie ul. 3. Maja 1. 2. Skład komisowy herbaty rosyjskiej Wogau & Sp. w Moskwie, dają herbatę w komis i poszukują zastępców w większych miastach Galicji. 287

Przy ulicy Łyczakowskiej 1. 22. nr. drzwi 67. na drugim piątrze jest zaraz do wynajęcia pokój kawalerski z wiktorem lub bez.

Masła 50 kl. do odstąpienia po 1 złr 10 cent. można pojedynczo w młeczarni Mazura ul. Chorążczyzna 5. 271

Lokalu na sklep w śródmieściu poszukuje się. Zgłoszenia pisemne do 25. lutego do administr. Kurjera pod lit. W. 345

Początków gry na fortepianie udziela inteligentna pani. Adres w administracji „Kurjera.“

Na sprzedaż kamienica w Rynku w Nowym Targu za 6000 złr. u ks. Bednarza.

Z powodu niespodziewanego wymówienia lokalu przeniosłem na razie mój skład wyrobów bednarskich z placu Halickiego 4. do mego handlu korzennego przy ulicy Zimorowicza 5. gdzie po znacznym niższości cenach takowe sprzedaje. Edward Hellwig. 332

Kamienica dwupiętrowa z powodu wyjazdu właściciela pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Bliższa wiadomość w administracji „Kurjera.“ 333

Siana 2000 cetnarów ma na sprzedaż obszar dworski w Tehlowie poczta Beż. 337

Urząd pocztowy w Birczy poszukuje bezpłatnej praktykantki, gdzie praktykując otrzyma zupełne utrzymanie. Zgłoszenia tamże. 329

Nie podchlebiając. Prawdziwie pysznej kawy dostać można w młeczarni pana Mazura: dlatego też śmiało polecić ją mogę amatorom prawdziwie dobrej kawy, gdyż na to zasługują Józef Lewicki. 342

100 złr. a. w.

zapłać za wyszukanie posady rachmistrza, kasjera, kontrolera, sekretarza dóbr, przełożonego obszaru dworskiego i t. p. na wsi lub w mieście, z kaucją lub bez. Równocześnie może udzielać lekcji języka niemieckiego, francuskiego i angielskiego, tudzież gry na fortepianie. Adres wskazuje Aleksander Piernikarski w Radłowie. 325

Poszukuje się pożyczki 6000 złr na przeciąg 4 lat, na dużą realność położoną w powiatowym mieście, dług hipoteczny 10.000 złr. W razie niespłacenia do terminu, realność zostaje własnością pożyczającego. Adresować do admin. pod godłem „Dobry interes.“ 272

Praca i Kapital.

Ogłoszenie Krajowego instytutu „PRACA“

Lwów. Ormiańska 14.

Platniczy zdolny i uczciwy znajdzie umieszczenie od 1. marca. Kaucja wymagana od 150 do 200 złr.

Pomocnik handlowy z chlubnymi świadectwami poszukuje posady, w branży korzennej lub materiałów.

Restauracja z wyrobioną klientelą jest do sprzedania. Kapitał potrzebny 2.000 złr.

Lordyner o przyjemnej powierzchowności znajdzie zaraz umieszczenie we Lwowie. Kaucja wymagana 100 złr

Kucharz zdolny restauracyjny będzie zaraz przyjętym.

Przy zgłoszeniach z prowincji należy przysłać odpisy świadectw i znaczek pocztowy na odpowiedz. 355

Albin Solecki we Lwowie, ul. Wałowa 1 11. sprzedaje wszelkie towary wchodzące w zakres handlu korzennego, po cenach możliwie najniższych, mąkę z młyna parowego Heleny hrabiny Mierowej, w kamionce strumikowej, po cenach fabrycznych, inne wyroby młynarskie i produkta strączkowe w dobrych gatunkach i tanio. Zlecenia z prowincji wykonuje starannie i niezwłocznie. Osobom stale zamieszkałym we Lwowie, które nie chcą się codziennie trudzić rachunkami z kupna wiktuałów, wydaje na książeczki towary, na rachunek płatny co miesiąc. 165

Poszukuje się osoby, do nauki krawieczyzny, oraz innych robót kobiecych w godzinach po południowych. Bliższe szczegóły ul. Janowska 1. 60. a. 335

Dietaż tabularny fachowiec z egzaminem tabularnym poszukuje miejsca. Adres: Łuczynski Lwów. Chorążczyzna 1. 27. 293

Biuro wywiadowcze Stanisława Salsy Sykstuska 6 poleca rządcom ekonomicznym, leśniczym, ogrodników, gorzelników, bony, panny służące i stugi wszelkiego rodzaju. 255

Pomocnik handlowy obecnie na posadzie, dobrze polecony, rutynowany, zreżny ekspedjent, działu galanteryjnego i żelaznego, władający językiem polskim i niemieckim obznajomiony z książkowością, posiadający piękne i szybkie piśmo poszukuje od 15. marca r. b. umieszczenia we Lwowie lub na prowincji. Adres R. E. Lwów, poste restante. 348

Ogrodnik poszukuje ogrodów dużych i małych a to: z różami, kłębami i sadami, z tem nadmienieniem, że już znajomy 5 ogrodem, że najstaranniej wykonuje swoją pracę i chętnie, wykaże się może świadectwami Zamieszkały w Zboiskach pod Lwowem o. p. Podzamcze, J. Pijałkowski. 349

Meble do salonu aksamitne bordo, wypialni i jadalni orzechowe, oraz fortepian krótki i w bardzo dobrym stanie tanio do sprzedania. Oglądać można przy ul. Kochanowskiego 1. 2 I. piętro codziennie od godziny 2. do 4. 350

Kawaler młody mający swój własny handel wartości 15.000 złr. z powodu braku czasu poszukuje na tej drodze Towarzyszek życia inteligentnej z kapitałem od 10.000 złr. zapewniając dyskrecję. Zgłoszenia poste restante Kraków pod lit. Z. A. R. 300.

Kandydat z kilkuletnią praktyką notarialną i w sprawach spornych poszukuje zaraz posady. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: „Kandydat“ do administracji „Kurjera Lwowskiego.“ 352

Starsza osoba, kobieta z kapitałem, znajdzie umieszczenie w domu obywatelskim na wsi. Zgłoszenia administracji „Kurjera“ W. M. 356

Pomieszkanie na wsi, godzina jazdy koleją od Lwowa, z wiktorem lub bez do wynajęcia. Zgłoszenia administracji „Kurjera“ W. M. 357

Poszukuje dzierżawę do 250 morgów, zaraz. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia przyjmuje Ignacy Matkowski Lwów, Łyczaków liczbą 24. 353

Subjekt rutynowany, kat. kawaler, szybki niemiecki korespondent, obecnie zatrudniony w biurze, pragnie po ważniejszej posady w handlu kolonialnym, żelaznym, w biurze lub podobnym. Objąłby tudzież prowadzenie interesu za kaucją albo wszedł w spółkę w istniejący już dobry interes. Łaskawe zlecenia uprasza pod: „Przyszłość 101“ poste restante Kraków. 358

CERATY Obicia powozowe dywany i chodniki poleca najtaniej St. Wyszyńska Lwów, Kopernika 16.

Uczestnik powstania z roku 1863/4. czeladnik krawiecki, nieuleczalnie chory, obciążony rodziną (żona i 2 dzieci) znajduje się w największej nędzy. Mieszkanie od 4 miesięcy nie opłacone. O rzeczywistym stanie można się przekonać na miejscu. Wraz z rodziną błaga o wsparcie. Adres: Franciszek Kossowski ul. Ledwela 1. 4. kamienica p. Friedricha.

Ciężką chorobą nawiedzona, tak iż opuścić nie może, niezdolna zupełnie do pracy uprasza litościwie serca o łaskawe wsparcie. Nagły ratunek požądany. Joanna Chwałek ulica Źródłana liczbą 32.

Mieszkania i sklepy po 1 centie od wyrazu.

6, 4 pokoje z przynależnościami, 6, 4 Pomieszkania kawalerskie wynajmuje Zarząd realności Emila Bortomiljana Brajara Ulica Brajerowa 10 37

4 pokoje i kuchnia Długosza 23. 147

8-poczną Łyczakowska 1. 4. 2 pokoje, przedpokój i kuchnia.

Pokój frontowy zaraz do wynajęcia z wiktorem lub bez. Ulica Ormiańska 2 III. piętro, drzwi 85.

3 pokoje, przedpokój, kuchnia parter ul. Koralińska 1. 3. od 1. marca. 299

Sklep szczupły zaraz do wynajęcia. Ulica Teatralna 1. 8. 322

Sklep do najęcia Batorego 30.

2 pokoje, kuchnia przynależności Janowska 42. 323

Do wydzierżawienia zaraz

obszar skadający się z trzech poszczególnych folwarków, które oddzielnie wydzierżawione być mogą blisko Lwowa, 5 minut od stacji kolejowej. Obszar cały wynosi 1453 morgów, z tego pół ornych 1050, łąk 250, pastwisk 80 morgów, wysiewy ozime wynoszą pszenicy 143 korcy, żyta 107 korcy. Wysiewy jare będą wynosiły: jęczmienia 50 korcy, kartofli 300 korcy, owsa 150 korcy, hreczki 10 korcy, grochu 10 konicyzny 1 korzec. Roli wyrobionej w jesieni pod zasiewy wiosenne 500 morgów. Bliższa wiadomość p. Ed. Bauml, Lwów, ul. Rzeźbiarska 5.

Na sprzedaż

kamienica we Lwowie, tuż obok ogrodu Jezuickiego położona, o dwóch frontach, cena 120.000 złr.

Bliższych wyjaśnień udzieli kancelarja Wgo dra Włodzimierza Krosińskiego, adwokata we Lwowie, ul. Mickiewicza 6. II. p. Pośrednictwo wykluczone.

CHŁOPCZYK

w wieku niespełna roku z inteligentnych rodziców, zupełny sierota może być wziętym za swego. Zgłoszenia listowne do L. 273. przyjmuje: Centralne Biuro Ogłoszeń, Lwów, Kopernika 1. 11.

CHOCOLAT MENIER

NAJWIEKSZA FABRYKA NA SWIECIE
DZIENNA SPRZEDAŻ : 50.000 KILOGRAMOW

Ostrzega się przed naśladowicielami.

GŁÓWNY SKŁAD
oryginalnej bielizny wełnianej
systemu Profesora dr. G Jaegera
w Magazynie
SCHAYERÓW
we Lwowie.
Cennik fabryczny.

Z powodu zmiany gospodarstwa
jest do sprzedania
Owczarnia zarodowa czystej krwi Negretti
Neuendorf pod Masson
na Pomorzu
rasa krzyżowa z Kenzlinu H. Maass
Neuendorf stacja kolejowa Speck.
Objaśnień udziela:
Dr. Joh. Heyne, dyr. owczarni, Lipsk
Emilienstrasse 19.

Ziółka piersiowe dra Seeburgera
Ten niezwykle rozpowszechniony środek jest nad-
zwyczaj skutecznym przeciw kaszlowi, chrypcie, kata-
rom i innym chorobom piersiowym.
Cena pudełka 20 ct.
Główny skład
w aptece „pod  srebrnym orłem“
ZYGMUNTA RUCKERA
we Lwowie.
Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Wszelkie papiery wartościowe
jako to: listy zastawne Towarz. kredyt.
ziemsk., banku krajowego, banku hi-
potecznego, obligacje propinacyjne,
Renty, przyorytety itp. sprzedaje
po najtańszym kursie we Lwowie
August Schellenberg i Syn
Dom bankowy i Kantor wymiany.
Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA”. Prenu-
merata roczna zlr. 1.70, na prowincji zlr. 1.80.

ŁAPKI
na
myszy i szczury
na lisy
i ptaki drapieżne
poleca w wielkim wyborze
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

Ważne dla dam!
Po umiarkowanych cenach
na każdą miarę sprzedaje się formy
na staniki, płaszcze, paletociki, szlaf-
roki i t. d. Przyjmuje się do skro-
jenia całe suknie, a na żądanie i
do fastrygowania i wypróbowania
pod gwarancją dobrego le-
żenia. Nauka kroju francu-
skiego. Piekarska 2B, II. piętro.

DENTYNA
cena flaszki 80 ct.
najlepsza w świecie woda do
ust, zapobiegająca radykal-
nie bolom zębów, odświeża-
jąca jamę ustną i wzmacnia-
jąca dziąsła.
Do nabycia jedynie
w składzie materiałów
Leopolda Lityńskiego
we Lwowie Kopernika 2.
Na prowincję wysyła się odwrót-
ną pocztą.


Przed połodniem kieliszek starej, czystej zymnej wódki
najdrowszy! pobudza apetyt i pomaga trawieniu! **BALZAM**
BANOWKA wywiera zupełnie ten sam skutek jak prawdziwy
Koniak na ustroj ludzki. — Butelka duża 90 ct. — poleca
Karol Fababan.
Laskawe obstatunki z prowincji odwrotną pocztą lub koleją
uskutecznią.

Stary handel
I. WOHLA
we Lwowie ul. Sykstuska liczbą 6
poleca Szan. Publ.
DOSKONAŁĄ HERBATĘ
chińsko-rosyjską i angielską.
Zamówienia uskutecznią się su-
miennie, spiesznie, franko opako-
waniem.

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM
APROBOWANE PRZEZ AKADEMII MEDYCZNĄ W PARYŻU,
ADOPTOWANE PRZEZ FORMULARZ OFICJALNY FRANCUSKI, SANK-
CJONOWANE PRZEZ RADĘ MEDYCZNĄ W PETERSBURGU.
Posiadają one równocześnie własności Jodu i żelaza,
pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach
chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (puchliny, zatkanie kanałów, humory,
etc.) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznym; w CALO-
NOZIE (bladaczce), w LEUCORRHEE (białych upławach), w AMENORRHEE (zakrzy-
wienie zupełne lub częściowe regularności), w SUCHOTACH, w SYPILIS ORGANICZNEJ,
etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do
podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucji limfatycznych, słabych lub
osłabionych.
N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekar-
stwem niepewnym, rozdraszającym. Jako dowód czystości i
autentyczności prawdziwych PIGULEK BLANCARDA, żądać
należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niżej położony
u spodu zielonej etykiety.
Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.
WYSTRZEGAĆ SIĘ FALSZYSTW.

WINA
tylko w doborowych gatunkach, tak krajowe
jakoteż i zagraniczne
poleca
JAN LUDWIG
handel win założony w roku 1811
ulica Krakowska 1. we Lwowie. 7

FABRYKA MASZYN
T. BREDTA w Ottynie
(stacja między Stanisławowem a Kołomyją)
przy samym dworcu kolei, poleca swoją
odlewnię żelaza i brązu, praco-
wnię mechaniczną, kotłarnię i ku-
źnię parową.
Dostarcza wszelkie odlewy z że-
laza i brązu.
Urządza gorzelnie, browary, rafinerje
nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe
cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia
wszelkie aparaty z blachy kotlarskiej,
oraz kute kawałki fasonowe różnych roz-
miarów.

Do apteki pod srebrnym orłem
Zygmunta Ruckera we Lwowie
Chryplin koło Stanisławowa 1/2 1893.
Wielmożny Panie!
Maść kaukazka okazała się na-
der skuteczną. Dzięki więc za przesył-
kę która tanim sposobem zbawiennie
działała na odmrożenie. Miło mi jest
w ten sposób wyrazić podziękowanie
za tak znakomity środek i proszę za-
razem o umieszczenie w publicznych
dziennikach, że maść kaukazka jest
jedynym lekarstwem na odmrożenie
gdyż najprędzej leczy, nie pozostawia-
jąc za sobą żadnych niemiłych następstw,
a dla cierpiących w obecnie panującym
zimnie syberyjskiem najniezawodniejszą
przysługę wyświadcza. Raz jeszcze
dziękuję i kreślę się z poważaniem
Józef Pocięj

Wyborne mleko
z wzorowo urządzonej szwajcarskiej
stajni w Sygniówce pod Lwowem
we flaszkach 1 litrowych, plombo-
wanych
po 10 ent. za 1 litr
z dostawą do domu.
Zamawiać można w składzie
materiałów
LEOPOLDA LITYNSKIEGO
przy ul. Kopernika 2.
i w kantorze mleka sterylizowanego
przy ul. Kopernika 20.